Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 269 — Kraków, niedziela 24 listopada 1929 — Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odczyt p. K. Świtalskiego

Nie jest rzeczą łatwą pisać o poglądach p. Kazimierza **Świtalskiego** na zagadnienia ustrojowe Polski. P. prezes Rady ministrów, występując w roli prelegenta na zgromadzeniu publicznem, uważał jednak za możliwe otoczyć swoje wywody czujną opieką cenzury!

Spróbujemy jednak — pomimo wszystko — omówić treść odczytu p. Świtalskiego.

Pierwszy nasz zarzut brzmi następująco.

P. **Świtalski** znowuż **nie powiedział, czego właściwie chce.** Pozostał wierny dotychczasowej metodzie kierowników „pomajowego" systemu rządzenia: używał formułek ogólnikowych, nie zawierających żadnego jasnego programu. Co to znaczy: **„wzmocnienie władzy p. Prezydenta Rzeczypospolitej"?** Czy p. **Świtalski** solidaryzuje się całkowicie z projektem konstytucyjnem BB? czy bierze pod uwagę tylko literę prawa, czy też i realny układ sił i stosunków społecznych? czy zdaje sobie sprawę z faktu, że „suma władzy" p. marsz. **Piłsudskiego**, jako Naczelnika Państwa, p. St. **Wojciechowskiego**, jako Prezydenta, była **faktycznie** większą, niż „suma władzy" p. Ign. **Mościckiego**, chociaż kompetencje formalne p. **Mościckiego** są większe od kompetencji p. **Wojciechowskiego?**

O całej stronie pozytywnej sprawy p. **Świtalski** nie powiedział prawie ani słowa. Poświęcił natomiast mnóstwo czasu krytyce „sejmowładztwa" i „partyjnictwa". Tu popełnił — naszym zdaniem — duży błąd... taktyczny.

Niepodobna wiecznie trwać w atmosferze maja i czerwca 1926 r.; wtedy demagogja „antysejmowa" cieszyła się poklaskiem tłumu; wtedy wychodziły słynne **„Nakazy Chwili"**, o których mówią dzisiaj ze wstydem nawet autorzy drukowanych tam artykułów. Teraz — cały ten „bagaż ideowy" należy do **bezpowrotnie minionej przeszłości.** Traktuje poważnie te historje o „partyjnictwie" jeden jedyny bodaj p. pos. Adam **Koc**, zamknięty — niby mnich średniowieczny — w swojej celi na siedem spustów przed falami Życia. Ale od p. prezesa Rady ministrów mielibyśmy chyba prawo wymagać czegoś więcej, niż powtarzania „swoimi słowami" artykułów wstępnych „Kurjera Porannego" i nawet — nie chcę, broń Boże, dotknąć p. Świtalskiego — „Kurjera Czerwonego".

P. **Świtalski** mówił też o brzemieniu władzy i odpowiedzialności; jest to temat „drażliwy"; — pozostawiam go zatem na uboczu.

Musimy natomiast zastrzec się przeciwko temu, jakoby opozycja demokratyczna pragnęła „odwrócić uwagę" społeczeństwa od **zagadnień ustrojowych** przez wysuwanie na pierwszy plan **zagadnień kontroli** nad gospodarką finansową Rządów „pomajowych". To nie jest zgodne z prawdą. Sprawa **kontroli** leży w zgoła odmiennej płaszczyźnie; Sejm Rzeczypospolitej powrócił w tej dziedzinie do haseł maja i czerwca r. 1926, powrócił do haseł **sanacji moralnej...** bez cudzysłowu.

Powrót został przygotowany od „a" do „zet" przez... system rządzenia...

A teraz niech mi wolno będzie postawić p. **Świtalskiemu** — z ręką na sercu — jedno pytanie:

co uczyniły rządy „pomajowe" dla ułatwienia i dla umożliwienia t. zw. rewizji konstytucji?

czy gabinet p. **Bartla** wykazał choć cień zainteresowania tą sprawą?

czy sam **klub BB** nie traktował przez szereg miesięcy własnego projektu z podziwu godną obojętnością?

czy gabinet p. **Świtalskiego** nie skłonił p. Prezydenta Rzeczypospolitej do niezwoływania sesji nadzwyczajnej i do odroczenia sesji zwyczajnej parlamentu, czy sam przez to nie zahamował prac konstytucyjnych Sejmu?

Te wszystkie pytania, połączone z **pierwszem**, istotnem, — nie znalazły odpowiedzi w odczycie p. Kazimierza **Świtalskiego.**

* * *

Kwestji „możliwości" załatwienia zagadnień ustrojowych inaczej, niż w Sejmie, wolimy nie poruszać. Musimy jednak ustalić ściśle nasze zapatrywania podstawowe:

w tej chwili chodzi o likwidację systemu rządzenia, a nie o rewizję Konstytucji.

Po dokonaniu likwidacji zobaczymy, czy trzeba i w jakim kierunku trzeba „rewidować" ustawę konstytucyjną.

—ooo—

EMIL VANDERVELDE, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Socjalistycznej

Międzynarodówka i socjaliści Polski

Artykuł tow. Emila Vandervelde zamieszczamy **z opuszczeniem ustępów skonfiskowanych w Warszawie.**

Międzynarodówka powinna zwrócić w chwili obecnej swój wzrok nietylko w stronę **Austrji**, ale również w stronę **Polski...**

W **Austrji** Socjalizm ma przed sobą rząd koalicji klerykalnej i mieszczańskiej, która przejęła plany reakcyjne faszyzmu, która nie może osiągnąć własnych celów w drodze legalnej, która — na skutek słabości albo „uprzejmości", — podlega podejrzeniu, że pragnie w momencie decydującym umożliwić działanie organizatorom wojny domowej, uzbrojonym bandom „Heimwehry".

W **Polsce** chodzi o rzecz zupełnie inną.

Nasi przyjaciele, nie będąc ani trochę dotknięty mi „kretynizmem parlamentarnym", — widzą w Parlamencie i w wolnościach konstytucyjnych nie zbędną dla ruchu robotniczego gwarancję; mają oni do czynienia z **„Rządem mniejszości"**, wynikłym z pierwszego zamachu stanu, z Rządem, w którym władza rzeczywista spoczywa w rękach „bohatera narodowego", która był ongiś człowiekiem lewicy, który pozostaje zresztą „przedmiotem nienawiści" dla pewnego odłamu skrajnej prawicy, ale...

Międzynarodówka nie czekała na wypadki ujemnego charakteru, co uniemożliwiły moralnie otwarcie Sejmu, — by się zainteresować tem położeniem. Podczas wielkich zgromadzeń międzynarodowych, które odbywały się w lipcu w głównych miastach Polski, ludzie tak odpowiedzialni, jak **Crispien, Loebe**, przewodniczący parlamentu niemieckiego, **Cramp** sekretarz generalny kolejarzy angielskich, którego bliski kontakt z gabinetem **MacDonalda** jest powszechnie znany, — znaleźli słowa odpowiednie, by dać do zrozumienia władcom dzisiejszym, że polityka zamachu stanu przeciwko instytucjom parlamentarnym byłaby nie tylko sprawą wewnętrzną, ale sprawą, **obchodzącą całą Europę.**

Czy zostały usłyszane ich ostrzeżenia, wypowiedziane w formie niezmiernie umiarkowanej, nie wykluczającej wszakże jasności?

Czy marszałek **Piłsudski**, który tyle uczynił dla stworzenia Polski wolnej i niepodległej, zdecyduje się, czy zaryzykuje przekroczyć granicę, ulec naciskowi swego niebezpiecznego otoczenia, i....

Jeżeli powiedzieć prawdę, pomiędzy tymi, co go znają, są jeszcze tacy, którzy nie chcą w to uwierzyć. Ale liczba ich się zmniejsza. Ci nasi towarzysze polscy, którzy latem zachowywali pewien optymizm, ujawniają dzisiaj poważne zastrzeżenia. Przygotowują się na wszelką okoliczność. — Stwierdzają swoją decyzję, gdyby sprawy przybrały obrót najgorszy, **użyć wszelkich środków, któremi rozporządza energiczna klasa robotnicza**, kiedy jest zmuszona do obrony przeciwko brutalności zamachu stanu; a z tego punktu widzenia jest to fakt poważny, że wobec wspólnego niebezpieczeństwa PPS i Bund, ten ostatni pozostający dotychczas poza nawiasem naszej Międzynarodówki, — postanowiły utworzyć porozumienie przeciwko „partji szabli".

Czy jest potrzeba potwierdzać, że w tem oświadczeniu **wszystkie Oddziały Międzynarodówki są sercem z socjalistami polskimi?**

Od czasu, kiedy Karol Marx pisał swoje listy do zgromadzenia we Frankfurcie o „kwestji polskiej", — socjaliści wszystkich krajów nie zapomnieli nigdy o tych dwóch twierdzeniach proroczych:

> **„są narody niezbędne, a pomiędzy narodami niezbędnemi zajmuje swoje miejsce bezspornie naród polski;**

i nieco dalej:

> **„Odbudowa Polski demokratycznej jest warunkiem najbardziej istotnym dla odbudowy Niemiec demokratycznych".**

Ale skoro **Polska demokratyczna** jest dla całej Europy **gwarancją pokoju**, dającą perpektywę rozwiązania trudnych i przykrych problemów międzynarodowych **metodami demokracji**, — któż nie widzi — odwrotnie, — że „faszyzowanie się" Polski, w formach dyktatury wojskowej, byłoby nie tylko **katastrofą dla niej samej**, ale i groźbą niebezpieczną zamieszek i konfliktów poza jej granicami? Tak samo, jak kryzys austrjacki, — tak samo i kryzys polski interesuje bezpośrednio nie tylko Socjalizm, ale zarazem wszystkich tych, któ rzy ponoszą odpowiedzialność za utrzymanie i za utrwalenie pokoju w Europie...

...Niechże Międzynarodówka liczy przedewszystkiem na siebie samą i **na twardą odwagę tych towarzyszy, którzy stoją w ogniu walki oraz na poparcie**, jakie może im dać opinja — „królowa" — świata.

ZPPS

We wtorek obradował na posiedzeniu plenarnem ZPPS pod przewodnictwem tow. M. **Niedziałkowskiego.**

ZPPS wysłuchał przedewszystkiem sprawozdania swego skarbnika tow. A. **Kuryłowicza;** po krótkiej dyskusji powzięto **jednomyślnie** uchwałę następującą.

> „ZPPS przyjmując do wiadomości sprawozdanie swego skarbnika tow. A. Kuryłowicza, wyraża zarazem tow. Kuryłowiczowi podziękowanie i uznanie za sposób prowadzenia kasy klubu".

ZPPS wysłuchał następnie referatu tow. K. **Pużaka** o wymaganiach organizacyjnych jakie Partja stawia w tej chwili tow. posłom i senatorom. Tow. M. **Niedziałkowski** zreferował sytuację polityczną, w dyskusji zabierali głos tow.: **T. Arciszewski, D. Kluszyńska, A. Ciołkosz, K. Dobrowolski.**

Mobilizacja najwyższych szarż

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 21 listopada.

Niechby teraz kto ośmielił się powiedzieć, że my nie jesteśmy Europą i to najbardziej zachodnią Europą! Czy gdziekolwiek zdarzyło się, aby — poza okresem wyborczym — zmobilizowano tylu ministrów dla przekonania opinji publicznej o konieczności uchwalenia nowej konstytucji? Jest np. we Francji zwyczaj, że w niedzielę lub święto jeden z ministrów wyjeżdża na prowincję dla wygłoszenia mowy z okazji odsłonięcia jakiegoś pomnika. Jest i w Anglji zwyczajem, że minister na zgromadzeniu publicznem — ale tylko swojej partji — uzasadnia jakiś krok rządu, usiłując uzyskać dla niego oparcie w opinji. Ani we Francji ani w Anglji nie zdarza się jednak, aby odrazu trzecia część gabinetu w różnych miejscowościach broniła rzeczy, której — nikt nie zna.

W dodatku wskazują tu ze znanym uśmieszkiem, że fatyga pp. ministrów jest zupełnie zbyteczna. Przemawiają oni do tak „dobranego" grona ludzi, że niemożliwem jest, aby wśród nich znaleźli się przeciwnicy — zwolenników zaś przekonywać nie potrzeba, oni z góry wierzą we wszystko, co z ust ministerjalnych wychodzi.

Z jednego dotychczas odbytego odczytu p. Świtalskiego odnieśli i słuchacze i czytelnicy „ufryzowanego" tekstu w gazetach wrażenie, że sam mowca nie ma jeszcze pełnego obrazu nowej konstytucji, że więc mówił tylko w ogólnikach z wyjątkiem tych zamierzonych postanowień, które są znane jako sine qua non sanacji: zwiększenie władzy prezydenta (czytaj rządu) kosztem Sejmu. — W tej wstrzemięźliwości leży metoda, nie żadna „tajemnica stanu", metoda polegająca na — nieuzgodnieniu zapatrywań między miarodajną osobistością a wykonawcami jego woli. Faktem powszechnie tu znanym jest, że marszałek Piłsudski nie zajął stanowiska wobec jedynego — ze strony sanacji — projektu zmiany ustroju. Nie zmienia nic w tym fakcie doniesienie, że p. premjer Świtalski uzgodnił treść swego odczytu z marszałkiem — uzgodnił ogólniki, podczas gdy rzecz sama: esencja zmiany konstytucji zostaje zarezerwowaną dla p. marszałka, który przecież z jakąś enuncjacją przed datą otwarcia sesji sejmowej wystąpi, o ile wogóle do tej sesji dojdzie.

Do różnych powodów niedojścia do tej sesji, o których już pisałem, przybył jeszcze jeden: oświadczenie kół zbliżonych do p. Sławka, że, jeżeli Sejm zaraz nie zabierze się do rozpraw nad zmianą konstytucji, sesja zostanie natychmiast zamknięta. Powód zresztą może być obojętny wobec istnienia tendencji. A tendencją jest: uniemożliwienie Sejmowi zajęcia się kilku niemiłemi rządowi sprawami: sprawozdaniem NIK, dekretem prasowym i sądowym oraz uszczuplenie czasu na gruntowne zajęcie się budżetem. Wszystkie te i inne sprawy mają zejść na drugi plan, na pierwszy zaś ma być wysunięta zmiana konstytucji.

Tym planom nie można odmówić prostolinijności. Przypominacie sobie, co p. Piłsudski w „Gasnącym świecie" pisał o zbyt szerokiem gadaniu, o luzach budżetowych itd. Przez skrócenie terminu jak dotychczas o miesiąc i przez zajęcie Sejmu innemi poza budżetem sprawami nastąpi siłą konieczności, t. j. braku czasu to, czego marszałek chce: budżet pozostanie ramą, w którą on wciśnie, co mu się będzie podobało. W ten sposób i bez zmiany konstytucji wpływ Sejmu na gospodarkę finansową rządu zostanie zmniejszony do najskromniejszych granic, w których będzie się mogła pomieścić — najszersza natura tych, którzy mają powód nie lubieć kontroli i wyrachowania się.

W tem leży tajemnica, dlaczego zmiana konstytucji stała się tak pilną, że do jej ruszenia z miejsca zmobilizowano aż najwyższe szarże w państwie. Przez całe lato rząd był na wywczasach — w dosłownem i częścią obrazowem tego słowa znaczeniu; wtedy nikomu nie było pilno z konstytucją, nie fatygowano ani siebie ani Sejmu. Dziś, gdy przed Sejmem stoją — Sejm sam układa swój porządek dzienny — ważne dla jego egzystencji sprawy wytrąca mu się je z ręki, bo „naród chce zmiany ustroju". Niech spróbują zapytać, czy naród chce...

Angielskie wzory

Sanacyjny „Dziennik Lwowski", oczywiście, wysławia p. Świtalskiego, szczególnie delektując się jego argumentami, jak mało angielskim jest nasz Sejm. — Ale najbardziej z całej prasy BB zachwycone, wniebowzięte jest „Słowo" wileńskie w osobie swojego redaktora p. Mackiewicza. Był on na sali podczas przemówienia premjera. Z początku nadaremnie wypatrywał porucznika Zaćwilichowskiego, — już skłaniał się do myśli: nic nie będzie...

Wreszcie premjer zaczął mówić, a p. Mackiewicz — jak się zwierza — przechodził męki oczekiwania...

„Godzina 6 min. 30; trzy kwadranse na 7; 10 minut do 7. Mówi o wadach parlamentaryzmu, zarywa z ogólno-europejskiej teoretyki politycznej, to przenosi się na grunt polski. Argumenty 100-procentowo słuszne, ale argumenty. Powoli w głowie słuchacza od godziny 7 zaczyna powstawać przeświadczenie: **słowa, słowa, słowa.**"

Aż nareszcie p. Mackiewicza przenika ożywczy fluid — Rubikon przekroczony!

„Rząd przez usta prezydenta ministrów oświadczył, że się nie cofnie przed oktrojowaniem konstytucji."

Pan Mackiewicz radośnie woła: „Jesteśmy w nowej epoce" i naigrawa się z tej prasy sanacyjnej, która mniej jaskrawe, niźli on, wypowiadała rady.

Jednym tchem obwieszcza swój triumf nad „Czasem" nad warszawskiemi „czerwoniakami" (p. Giełżyński), nad sanato-„demokratami" wileńskimi.

Mianowicie pisze:

„Jakże daleko od nas są roztropności „Czasu", intrygantwa i malactwa p. Giełżyńskiego, proroctwa p. Testisa, który mniejwięcej pisał to słowami: „Rząd nie zmieni konstytucji poza Sejmem. Na to już żadne dąsy nie pomogą..." Teraz na niego kolej, aby się dąsać. Cała ta prasa rządowa, wszyscy ci ludzie, którzy nie dotrzymują kroku — zostali gdzieś w tyle. Być może zaczną teraz nadbiegać. Tak plutony kawalerji, które zostają w tyle, muszą co chwila truchtem nadrabiać. Co zresztą odparza konie."

Pan Mackiewicz czuje się teraz jedynym prawowitym czy najbardziej prawowiernym przedstawicielem „idei" sanacyjnej... Czy p. Mackiewicz reprezentuje na gruncie polskim umysłowość najwięcej zbliżoną do angielskiej?

Sądzimy, że posiada na tyle trzeźwego zmysłu, iż tak o sobie nie sądzi.

* * *

Modną jest teraz wśród sanacji zwrotka, że zmorą, która całą politykę wewnętrzną przydławia, jest to, że w polskiej duszy zbiorowej poczyniła niewola takie spustoszenia, iż oduczyła społeczeństwo polskie orjentowania się, jak powinien układać się stosunek między czynnikiem ustawodawczym, a wykonawczym — i dlatego parlamentaryzm nasz jest np. karykaturą angielskiego. Ale rozumowanie to urywa się w pół drogi: jeżeli nad czynnikiem ustawodawczym — nad Sejmem wisi, jak grzech pierworodny to, że społeczeństwo przechodziło długotrwałą niewolę, co sprawia, że nie potrafi ono umiejętnie zażywać wolności — to skąd bierze się po drugiej stronie falanga ludzi bez tej zmazy pierworodnej poczętych, wprowadzających najlepsze (angielskie?) wzory do rządów, przeciwstawiających zbarbaryzowanej polityce sejmowej metody postępowania, tchnące powiewem zachodnim.

Skład Sejmu jest bardzo różnolity, ale spotykamy w nim ludzi, którzy w obcych parlamentach zaborców nabrali jednak wiedzy i praktyki parlamentarnej tyle, że i obcy ich cenić musieli. Natomiast wśród najzacieklejszych sanacyjnych krytyków Sejmu znajdujemy mnóstwo ludzi, dla których wyłącznym wzorem u góry były rządy carskich Plewów, czy Stołypinów, kiedy — co wówczas widzi z nich przyprawiało o gniew buntowniczy — niewola, zaostrzona była jeszcze samowolą. Nie widzieli innych metod sterowania, prócz takich, które odwoływały się do siły... A gdy nawet powstała była — w znanych warunkach — nieszczęsna Duma widzieli, jak carat nią poniewierał.

Jak mało ta rzeczywistość miała wspólnego z angielskiemi tradycjami i angielską atmosferą!

Praktyczniej byłoby zatem — w tym wypadku — nie powoływać się na przykłady angielskie...

Kongres belgijskiej partji robotniczej

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Bruksela, 12 listopada.

W sobotę i niedzielę 9 i 10 listopada odbył się tu w Domu Ludowym (Maison du Peuple) 41 kongres Belgijskiej Partji Robotniczej (socjalistycznej). W sobotę wygłosił tow. **Vandervelde** zasadniczy referat polityczny, który był przedewszystkiem energiczną rozprawą z burżuazyjnym rządem belgijskim i międzynarodowym faszyzmem. Oświadczył on wreszcie, że finansowej dyktaturze burżuazji muszą socjaliści przeciwstawić demokracje, lecz nietylko formalną polityczną demokrację, lecz i przemysłową i społeczną, tj. zdobycie całego organizmu społecznego przez lud i klasę pracującą. Projekty wejścia socjalistów do nowego trójpartyjnego rządu odrzucił tow. Vandervelde jaknajbardziej stanowczo. Rząd jedności narodowej jest dla socjalistów możliwy tylko w wyjątkowych okolicznościach, które obecnie nie zachodzą. Socjaliści mogą tworzyć rząd wraz z partjami burżuazyjnemi tylko w **tym** wypadku, gdy mają zapewnioną w tej koalicji **rolę kierowniczą**. Belgijska Partja Robotnicza wróci do rządu, ale po nowych, zwycięskich wyborach.

W dyskusji wszyscy bez wyjątku mówcy podzielili stanowisko tow. Vanderveldego tak, że wniesiona przezeń rezolucja została przyjęta przez aklamację, bez głosowania.

Wszakże wielką sprawą, która pochłonęła przedewszystkiem uwagę 41-go kongresu była **kwestja flamandzka**. Belgja jest krajem zaludnionym przez dwie liczebnie prawie równe sobie grupy etniczne, z których jedna, francuska, od chwili powstania niepodległej Belgji aż do początków XX w. panowała w kraju bezwzględnie, nie przyznając mniejszości flamandzkiej jako takiej i jej językowi żadnych praw. Przed wojną uzyskali Flamandowie kilka drobnych ustępstw w zakresie języka w szkołach i urzędach, dalej wszakże rządy przedwojenne nie chciały się posunąć. Sympatje ku Niemcom, które w czasie okupacji przejawiły się u pewnej części Flamandów unaoczniły najzaślepieńszym istnienie kwestji flamandzkiej, ale i wzbudziły pokusy do niszczenia jej represjami jako „intrygi niemieckiej" i traktowania działaczy flamandzkich jako „zdrajców stanu". W następstwie tego w Izbie ukazali się poraz pierwszy w dziejach Belgji narodowi posłowie flamandzcy. Wszystkie środki stłumienia tej „intrygi niemieckiej" zawiodły. Czy więziono działaczy flamandzkich, czy ich wypuszczano, w każdych wyborach liczba narodowców flamandzkich w Izbie rosła pomału ale nieprzerwanie i konieczność rozwiązania kwestji flamandzkiej przez ustępstwa stała się jasną. Uniwersytet w Gandawie został z francuskiego uczyniony dwujęzycznym. Flamandowie domagają się jednak jego zupełnej flamizacji. Kwestja flamandzka jest w tej chwili przedmiotem gwałtownych starć w łonie koalicji rządowej grożąc jej rozbiciem. Partja socjalistyczna stanęła również wobec konieczności ustalenia swego „programu flamandzkiego" tem więcej, że posiada kwestję flamandzką i we własnem łonie w postaci licznych towarzyszów Flamandów.

Na krótko przed kongresem odbyła się konferencja najwybitniejszych towarzyszów francuskich i flamandzkich, która uchwaliła „Compromis des Belges", ustalający zasadę **zupełnej kulturalnej autonomji dla obu części kraju**, ze specjalnemi postanowieniami dla Brukseli i innych dwujęzycznych miast i **zabezpieczeniem praw mniejszości językowych francuskich na terytorjum flamandzkiem i flamandzkich na terytorjum walońskiem**. „Kompromis" został przyjęty przez kongres **jednogłośnie z największym zapałem.**

* * *

Po załatwieniu sprawy flamandzkiej kongres zajął się kwestją szkolną. W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję decydującą, że partja ma dążyć systematycznie do zniesienia wszelkich subsydjów z funduszów publicznych dla prywatnych **szkół klerykalnych** oraz do roztoczenia **jaknajbaczniejszej kontroli nad temi szkołami.** Szczegółowe wytyczne w tej sprawie ustali specjalny zjazd, który będzie zwołany w najbliższym czasie. W końcu kongres zobowiązał frakcję parlamentarną do wniesienia sprawy ubezpieczeń społecznych jak najprędzej pod obrady Izby. — W całym swoim przebiegu był **kongres imponującym przejawem jedności proletarjatu Belgji.**

POSEŁ KAZIMIERZ KACZANOWSKI

Gospodarka budżetowa „sanacji"

NA MARGINESIE „UWAG" NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWA

Na str. 22 i następnej podaje Kontrola dość ciekawe zestawienia, o ile w roku budżetowym 1927/1928 poszczególne wydatki w **„Administracji"**, — zwiększyły się w porównaniu do roku 1926/27, tudzież do roku 1925. Warto przytoczyć niektóre.

Naprzykład **fundusze dyspozycyjne** w roku 1927—1928 w porównaniu do roku 1926—27 **wzrosły o 10 procent**, a w stosunku do roku 1925 **aż o 100 procent!**

W innych paragrafach względnie pozycjach poszczególne rodzaje wydatków zwiększyły się w sposób np. następujący:

a) **„Podróże przesiedlenia i środki lokomocji"**: w ministerstwie spraw wojskowych więcej o **4.269 tysięcy zł.**, w ministerstwie spraw wewnętrznych więcej o **2.260 tysięcy zł.**, w innych ministerstwach **o 2.064.000 zł.**, razem tedy wydatek ten wzrósł o **8.593.000 złotych** w stosunku do roku poprzedniego.

b) **„Inwestycje"** wzrosły: w ministerstwie spraw wojskowych **o 19 miljonów zł.**, w ministerstwie spraw wewnętrznych **o 4 miljony zł.**, i t. d. Natomiast w ministerstwie oświaty wydatki te zwiększyły się w poszczególnych rubrykach w następującym np. stosunku:

na budowle **Zarządu Centralnego więcej o 6 miljonów złotych;**

na budowle **dla wyższych zakładów naukowych** więcej o... **113 tysięcy złotych (!);**

zaś na budowle **dla szkolnictwa powszechnego** (w innym rozdziale) **„zasiłek** w kwocie około 2 miljony złotych (!);

c) **„Wydatki ryczałtowe na utrzymanie urzędów delegacji i komisji"** — w ministerstwie spraw zagranicznych więcej **o 4 i pół miljona złotych**, zaś w ministerstwie oświaty więcej **o około 2 miljony złotych (!);**

d) **„Wydatki gospodarcze, operacyjne i specjalne"** np. w ministerstwie skarbu mniejsze **o 1200000 zł.**, w innych ministerstwach wykazują niemały wzrost, a w ministerstwie oświaty wynoszą **aż o 7 miljonów zł. więcej, niż w roku poprzednim** — i t. d., i t. d.

Trudno oczywiście bez bliższego badania wydawać sąd stanowczy **o celowości i potrzebie** podobnych przekroczeń... Sądząc tylko po oświetlonej już przez Kontrolę „sumienności", z jaką dysponowano kredytami na poszczególne pozycje, można już dziś do wszystkiego odnosić się z niedowierzaniem.

Najbardziej interesującemi wydają się nam cyfry dotyczące ministerstwa oświaty. Porównania mówią same za siebie...

A teraz garść dalszych „Uwag" Kontroli o gospodarce budżetowej poszczególnych ministerstw.

„LUZY" W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH

„W budżetach urzędów zagranicznych" — czytamy na str. 252 „Uwag" — „od początku istnienia państwa **do okresu 1926—27 roku** stosowany był ogólnie przyjęty **podział wydatków** rzeczowo-administracyjnych na pozycje: „pomieszczenie", „wydatki biurowe", „podróże służbowe", „środki lokomocji" i **„fundusz zapomogowy"**.

„Podział ten" — pisze Kontrola — **„dawał większą rękojmię prawidłowego i oszczędnego wykonywania budżetu** przez urzędy zagraniczne".

Jednak w okresie 1927—28 **podział ten został zaniechany** i wszystkim pozycjom dano tylko jeden tytuł **„wydatki rzeczowo-administracyjne"**...

Włączenie do wydatków **„rzeczowo-administracyjnych"** — brzmią „Uwagi" — **„funduszu zapomogowego' jest zupełnie nieuzasadnione**, gdyż fundusz ten przeznaczony jest na udzielanie **pomocy materjalnej obywatelom polskim zagranicą i w żadnym razie nie może być zaliczany do wydatków rzeczowo-administracyjnych"**.

Jednak wystąpienia Kontroli **nie odniosły skutku** i rząd na powrót do dawnego podziału **nie zgodził się**, motywując to potrzebą **„większej swobody"** w dokonywaniu wydatków.

Rezultat tej „swobody" był taki, że **zapomogi dla obywateli polskich**, tułających się zagranicą, **zmniejszyły się w sposób poprostu gwałtowny**, bo — jak Kontrola wyliczyła — **od 2 aż do 5 razy**, w porównaniu **do wsparć roku ubiegłego!**

Ale za to zwiększyły się **inne „wydatki"**, przyczem np. z sum przeznaczonych w budżecie na **„wydatki biurowe"** kupowano **„srebro stołowe, platery, porcelanę** i t. p. **dla celów reprezentacyjnych"** (str. 250).

A niejeden może obywatel polski, którego losy tragiczne rzuciły na obczyznę, **pozbawiony pomocy, konał gdzieś z głodu** na ulicach obcego miasta!

KONTROLA O MINISTERSTWIE SPRAW WOJSKOWYCH

Przekroczenia budżetowe **w ministerstwie spraw wojskowych**, w części „administracja" (bez przedsiębiorstw) we wszystkich wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych, wyniosły (w cyfrach okrągłych) łącznie sumę **212.367.000 złotych**, czyli średnio **około 45 procent** w stosunku do uchwalonego przez Sejm budżetu.

Na te przekroczenia — jak z „Uwag" wynika — wpłynęły: **15 procent dodatek** wypłacony **pracownikom państwowym**, a więc i osobom wojskowym; dalej przyznana **oficerom od 1 stycznia 1928 roku podwyżka uposażeniowa o 10 procent, wreszcie zwyżka cen artykułów**, pobieranych przez wojskowość od dostawców, wzrost kosztów robocizny i t. d.

Ponadto — jak Kontrola podaje — różne **„usterki"**, **„nieprawidłowości"** i **„uchylenia"**, o czem mowa niżej.

Uwagi swe o wykonaniu przez ministerstwo spraw wojskowych budżetu Kontrola rozpoczyna (str. 259) od krótkiego omówienia **dochodów** w niektórych działach i pozycjach (pomieszczenie, umundurowanie i t. p.).

Kontrola (na str. 260) stwierdza, że rzeczywiste wpływy w niektórych pozycjach okazały się **niższemi** od preliminowanych...

Przytoczywszy wyjaśnienia ministerstwa spraw wojskowych, dotyczące powyższego zjawiska, — Kontrola dodaje od siebie (str. 260):

„Jednakże Kontrola Państwowa **„wyrywkowo"** stwierdziła, że **na obniżenie się dochodów** wpłynęło również: **dostarczanie światła elektrycznego osobom prywatnym (!) po cenach niżej kosztu; pobieranie w mniejszej wysokości opłat za centralne ogrzewanie mieszkań osób prywatnych (!)**; wydawanie opału **bezpłatnie** kasynom oficerskim **ponad przepisaną normę"** i t. p.

Ponadto w pozycjach „wyżywienie ludzi i zwierząt", „umundurowanie", tudzież „Administracja nieruchomości" (dział inżynieryjno-budowlany) — wytyka Kontrola różne **zaniedbania**, tudzież **nieprawidłowości**, które obniżyły spodziewane dochody tego działu.

Po tym wstępie, dotyczącym **dochodów** budżetu wojskowego, przechodzi Kontrola (na str. 270 i dalsze) do **wydatków.**

Przytaczając powody przekroczenia **kredytów na uposażenie**, wedle wyjaśnień administracji wojskowej, Kontrola stwierdza od siebie dosłownie:

„Niezależnie jednak od wymienionych przyczyn, t. j. **legalnego zwiększenia** wydatków na uposażenie, Kontrola Państwowa **nie może pominąć dość licznych przepłat**, dokonanych na skutek **„niewłaściwego"** interpretowania przez niektóre władze wojskowe odnośnych ustaw i przepisów.

Z **ważniejszych** uchybień **stwierdzonych w wyniku kontroli**, na skutek których wydatki na uposażenie uległy poważnemu **nieuzasadnionemu zwiększeniu**, na wyróżnienie zasługują: **przepłaty różnicy uposażenia** przy przejściu do wyższego szczebla odpowiedniej grupy uposażeniowej; **nieprawne wypłacenie** w licznych wypadkach **dodatku ekonomicznego na dzieci, liczące ponad 18 lat**; wypłacanie **wyższego, niż to przewidują** przepisy, **dodatku służbowego; nieuzasadnione wypłaty** dodatku za umundurowanie; **niesłuszne wypłacanie oficerom rezerwy dodatku za ćwiczenia" i t. p.**

Następnie przechodzi Kontrola do wydatków **na podróże służbowe i przesiedlenia**, stwierdzając, iż w porównaniu do roku 1926—27 **wzrosły one aż o 40 procent.**

Po przytoczeniu wyjaśnień wojskowości Izba Kontroli dodaje od siebie:

„Również pewien wpływ na zwiększenie wydatków miały **dość liczne**, ustalone w drodze **„wyrywkowej"** kontroli **uchybienia i nieprawidłowości.** Na wymienienie tu zasługują: **nadpłaty djet wskutek niewłaściwego obliczenia czasu podróży**, które faktycznie **trwały krócej**, niż to wykazano w rachunkach; **nieuzasadnione wypłacanie dodatku za odkomenderowanie** za czas spędzony... **na urlopach wypoczynkowych**; niesłuszne **zwroty ceny biletów kolejowych**, za podróże odbyte **innemi środkami lokomocji** (samochód, samolot); **nadpłaty kosztów podróży** z powodu zwrotu kosztów **przejazdu pociągami pośpiesznemi**, mimo, że na wykazanych w rozkazach wyjazdu szlakach **pociągi takie nie kursują**; nie potrącenie za **czas urlopów wypoczynkowych dodatków za odkomenderowanie"** i t. p.

Wytknięte przez Kontrolę uchybienia w wydatkach działu „wyżywienie ludzi i zwierząt" (dostawy dla wojskowości) należy omówić osobno.

Wspomnienie pośmiertne

TOW. ARMIN ZERBE
naczelny redaktor „Lodzer Volkszeitung"

W środę 20 listopada nasza bratnia Niemiecka Partja Socjalistyczna Polski, poniosła ciężką stratę. Zmarł w Łodzi wskutek choroby sercowej naczelny redaktor „Lodzer Volkszeitung" centralnego organu NPS tow. **Armin Zerbe**, młodszy brat tow. pos. Emila Zerbego, licząc lat 30. Mimo młodego wieku tow. Armin Zerbe był jednym z najwybitniejszych działaczy NPS i jednym z jej twórców w r. 1922. Program, który tworząca się wtenczas partja uchwaliła, był w ogromnej części jego dziełem. Po powstaniu „Lodzer Volkszeitung" jako dziennika, tow. A. Zerbe poświęcił mu się całkowicie. Jego pracy i talentom zawdzięcza nasz bratni organ niemiecki w największej mierze swój pomyślny rozwój. Tow. pos. Emilowi Zerbemu, redakcji „Lodzer Volkszeitung" i Niemieckiej Partji Socjalistycznej w Polsce wyraża redakcja „Naprzodu" najserdeczniejsze współczucie.

Wiadomości polityczne

KONFERENCJA O ZAGŁĘBIE SAARY

W Paryżu rozpoczęły się narady francusko-niemieckie w sprawie zagłębia Saary. Posiedzenie było tajne. Po przemówieniu przewodniczących obu delegacyj utworzono trzy podkomisje: — do spraw kopalń zagłębia Saary, handlowo-celną i prawniczą. Przed rozpoczęciem posiedzenia minister Briand przyjął ambasadora niemieckiego von Herscha i przewodniczącego delegacji niemieckiej v. Simsona.

O NOWY RZĄD W CZECHOSŁOWACJI

Rokowania nad utworzeniem rządu trwają w dalszym ciągu. Wedle doniesień prasy, rokowania te, mimo wyłaniających się trudności, dobiegają końca. Wyniki narad trzymane są w tajemnicy, a stronnicewa wydają o odbytych konferencjach nic niemówiące komunikaty. Prasa niemiecka uderza na alarm, że zarysowuje się na horyzoncie politycznym rząd, złożony jedynie ze stronnictw czeskich i słowackich z wykluczeniem niemieckich aktywistów, czyli ma być utworzona t. zw. wszechnarodowa koalicja czeska.

DYKTATURA W PORTUGALJI

Rada ministrów pod przewodnictwem Carmony postanowiła sprawować rządy dyktatorskie bez współdziałania stronnictw politycznych przez okres czasu niezbędny dla realizacji programu finansowego, gospodarczego i społecznego.

ROKOWANIA CHIŃSKO - SOWIECKIE

Według doniesień z Mukdenu, rząd mandżurski postanowił prowadzić rokowania z sowietami w sprawie uregulowania zatargu niezależnie od rządu nankińskiego i powierzył prowadzenie tych rokowań Wellingtonowi Koo.

Z dnia

TRIUMF KIEPURY WŚRÓD NIEMCÓW

W ubiegły czwartek wieczorem słyszeliśmy przez radjo koncert Kiepury w Frankfurcie nad Menem. Słyszeliśmy te niepowszednie owacje, jakiemi publiczność tamtejsza wyrażała swe entuzjastyczne zachwyty dla polskiego śpiewaka. — Owacje te nie różniły się co do potęgi zapału, czy śpiewał po niemiecku, czy też po włosku lub hiszpańsku, czy wreszcie po polsku. Wydawało się nawet, że huragan oklasków i okrzyków najsilniej rozgrzmiewał po śpiewanych w języku polskim arjach Jontka z „Halki" Moniuszki. Publiczność frankfurcka składała hołd znakomitemu śpiewakowi i jego sztuce, bez najmniejszej przymieszki jakichkolwiek odruchów szowinizmu. Sztuka jest jedna, ogarniająca cały świat kulturalny; ludzie kulturalni umieją uznać i ocenić wartości tkwiące w sztuce innego narodu. Uprzedzenia w tej dziedzinie znamionują barbarzyńców. W sferze sztuki i nauki urzeczywistnia się porozumienie między narodami cywilizowanemi. Takie myśli musiały radjosłuchaczom przychodzić do głowy, gdy słyszeli burzę owacyj dla naszego rodaka wśród publiczności niemieckiej.

Walka o węgiel w Anglji

Jednem z najcięższych zadań, jakie ma rząd partji pracy, jest zlikwidowanie następstw przegranego strajku górników w r. 1926. Po załamaniu się strajku będący wówczas u władzy konserwatyści zemścili się na górnikach w rafinowany sposób: 1) podnieśli czas pracy z 7 i pół na 8 godzin, 2) dali właścicielom kopalń wolność ustalania płac, 3) zakazali Związkom zawodowym ściągania podatku partyjnego.

Te zarządzenia w niczem nie przyczyniły się do poprawy sytuacji w przemyśle górniczym z tej prostej przyczyny, że nie rzekomo mały czas pracy i rzekomo wysokie zarobki są przyczyną jego upadku. Dawne stosunki nie zmieniły się: rozdrobnienie kopalń, słaba siła kapitalistyczna, ostra konkurencja na rynkach zagranicznych — oto były i są powody przesilenia.

Rząd MacDonalda zabrał się do sanacji tych stosunków. Nie robił jednak sanacji jak u nas, tj. ponad głowami zainteresowanych, lecz w porozumieniu z nimi. Na licznych konferencjach z przedstawicielami górników rząd przedłożył swe plany i starał się uzyskać na nie zgodę. To mu się udało; jak wiadomo z telegramów, ogromna większość górników zaakceptowała plan, w którym najważniejsze postanowienia są: 1) skrócenie czasu pracy o pół godziny, 2) regulacja płac regionalna, 3) przystąpienie do upaństwowienia kopalń.

I tu zaszła dziwna, tylko w Anglji możliwa rzecz: Podczas gdy dotychczasowy największy opozycjonista, posądzony o sympatje komunistyczne sekretarz górników Cook zgodził się na plan rządu, to dotychczasowy zwolennik rządu sekretarz Smith sprzeciwił się planowi i wraz ze swymi zwolennikami opuścił konferencję. Ta opozycja Smitha nie jest jednak natury ogólnej, lecz raczej lokalnej. Mianowicie Smith jest przywódcą górników z okręgu Yorkshire, gdzie 7 i pół godzinny czas pracy już obecnie obowiązuje tak, że na wprowadzeniu go nic nie zyskują i dlatego chcieli 7-godzinnego czasu pracy. Rząd jednak nie mógł zrobić tak gwałtownego kroku — o całą godzinę i dlatego wybrał drogę stopniowego powrotu do stosunków przed strajkiem.

Z tej strony nie grozi jednak rządowi MacDonalda żadne niebezpieczeństwo. Olbrzymia większość górników popiera jego plan i zapewne — po zwycięzeniu opozycji w Izbie — stanie się on ustawą. Natomiast rządowi grozi niebezpieczeństwo z innej strony i to — co jest najsmutniejsze — od wewnątrz, z łona jego własnej partji. Mianowicie grupa „nieprzejednanych" w partji pracy — jest to 20 posłów ze Szkocji, t. zw. grupa Glasgowska — ogłasza, że będzie głosowała przeciw rządowi za to, że nie spełnił dotychczas przyrzeczeń odnośnie do bezrobocia. Ta fronda 20 posłów mogłaby stać się dla rządu niebezpieczną, jeżeli się zważy, że rząd MacDonalda jest rządem mniejszościowym (ma 290 głosów na ogólną liczbę 615) i że z tego powodu zawisły jest od konserwatystów i liberałów, którzy są w stanie w dowolnej chwili go obalić.

Obecnie jednak, jak przypuszczają, to się nie stanie. Konserwatyści i liberali nie mogą się obecnie odważyć na obalenie rządu i na nowe wybory, gdyż wiedzą, że na nich nic nie zyskają, przeciwnie — jeszcze stracą. Dlatego obie partje opozycyjne postanowiły w decydującem głosowaniu „odkomenderować", tj. wysłać z Izby taką liczbę swych posłów, aby zrównoważyć te głosy, które ze stronnictwa rządowego padną przeciw rządowi. Decyzja ma zapaść już w najbliższych dniach i ogólnie spodziewają się że w walce o węgiel — bo o to w gruncie rzeczy chodzi — rząd robotniczy nie odniesie klęski.

Bankructwo „Heimwehry"

Reforma konstytucji w Austrji zbliża się ku końcowi. Są wprawdzie jeszcze do przezwyciężenia pewne trudności, głównie co do przyszłego stanowiska Wiednia, ale i te w ciągle odbywających się rokowaniach zostaną uzgodnione tak, że zmiana konstytucji nastąpi w legalnej drodze, przez uchwałę parlamentu.

To zakończenie kilkumiesięcznej walki jest wielką klęską dla Heimwehry. Ta zgóry spekulowała na to, że socjaliści sprzeciwią się jakimkolwiek zmianom i będzie okazja do zamachu stanu, do „zniszczenia" socjalistów, do zaprowadzenia faszyzmu. Socjaliści okazali się jednak lepszymi politykami niż jawni i działający za kulisami przywódcy Heimwehry. — Nie odrzucili oni a limine zmiany konstytucji, której konieczność ze względów gospodarczych i oni uznają; lecz postawili swoje warunki i te w rokowaniach z rządem przeprowadzili. Wbrew krzykom Heimwehry: żadnych rokowań, żadnych ustępstw — rząd Schobera poszedł i na rokowania i na ustępstwa, tak, że Heimwehra jest teraz zupełnie ośmieszona.

Dla ratowania się przed zupełnym upadkiem przywódcy Heimwehry chwytają się najdzikszych pomysłów. Jednym z nich miał być zamach w nocy z wtorku na środę; Heimwehra miała obsadzić budynki publiczne, aresztować przywódców socjalistycznych i zmusić rząd do ogłoszenia niezmienionego projektu konstytucji, t. j. bez zmian poczynionych na żądanie socjalistów. W ostatniej jednak chwili porzucono myśl urządzenia zamachu, gdyż Heimwehra przekonała się, że rząd jest dostatecznie silny do stłumienia go w zarodku i że socjalistyczny Schutzbund gotów jest przyjąć walkę w obronie republiki i demokracji.

Wobec nieudania się tego planu w szeregach Heimwehry panuje wielkie zaniepokojenie. Co począć z kilkunastu tysiącami ludzi, którym przyrzekano w razie zwycięstwa złote góry, a co najmniej pewną egzystencję? Po uchwaleniu konstytucji rząd — także pod naciskiem zagranicy — przystąpi do rozbrojenia wszystkich organizacyj bojowych — co Heimwehra pocznie, gdy się jej ludzie poczną buntować z powodu niedotrzymania danych im przyrzeczeń? Przywódcy Heimwehry próbowali zabezpieczyć swych ludzi na koszt państwa w ten sposób, aby rząd przyjął do armji 10 tysięcy Heimwehrmanów dla wypełnienia dozwolonej traktatem w St. Germain liczby 30 tysięcy wojska (obecnie armja austrjacka liczy niespełna 20 tysięcy). Ale i ten projekt okazał się niewykonalny, gdyż budżet nie wytrzymałby takiego olbrzymiego obciążenia.

Heimwehra znalazła się w matni, z której wyjście musi dla niej zakończyć się katastrofą. Socjalistów nie wytępili, a sami dostali się w sytuację bez wyjścia.

Konferencja morska

Podróż MacDonalda do Ameryki już wydaje praktyczne owoce w formie zwołania na początek przyszłego roku konferencji pięciu największych mocarstw morskich: Anglji, Ameryki, Japonji, Francji i Włoch. Sam fakt odbycia tej konferencji, której z początku stawiano takie trudności, jest wielkim sukcesem MacDonalda i Hoovera, tembardziej, że w grę wchodzą nietylko ambicje pewnych państw, ale i to, co nazywa się bezpieczeństwem.

Anglja umożliwiła dojście tej konferencji do skutku, zgadzając się na ograniczenie tzw. panowania nad morzem. W tem właśnie leżała tajemnica siły Anglji, że w razie wojny nie krępowała się żadnemi prawami czy umowami międzynarodowemi, lecz bezwzględnie wyzyskiwała swą przewagę dla tłomaczenia słowa „kontrabanda" wedle swych potrzeb. Na podstawie tego — bardzo jednostronnego i nigdy formalnie nieuznanego — tłomaczenia Anglicy poddawali wszystkie okręty neutralne rewizji pod pozorem wyłapywania kontrabandy. Jeżeli obecnie Anglja chce w tym względzie poddać się pewnym ograniczeniom, najlepszy to dowód, że naprawdę pragnie dojścia konferencji i umowy do skutku.

Jeszcze jedna rzecz wskazuje, że obecna konferencja odbędzie się pod pomyślniejszemi auspicjami niż poprzednie. Dotychczas było regułą że delegatami na konferencje rozbrojeniowe byli generałowie i admirałowie, którzy przecież mieli osobisty interes w tem, aby rozbrojenia wogóle nie było albo w najskromniejszych rozmiarach. Wiadomo przecież, że ostatnia konferencja morska w Genewie przed dwoma laty rozbiła się tylko dlatego, że delegat angielski admirał Bridgeman nie chciał zgodzić się na propozycje skontyngentowania tonaży krążowników, na co obecnie MacDonald bez trudności się zgodził. To też Ameryka, która pierwsza wyznaczyła swych delegatów na konferencję, nie zamianowała ani jednego wojskowego delegatem; zamianowała wyłącznie cywilnych dyplomatów, dodając im admirałów tylko jako rzeczoznawców, a więc bez stanowczego głosu.

Są jednak i złe prognostyki dla konferencji i to ze strony tego państwa, którego polityka jest stałem niebezpieczeństwem dla Europy: ze strony Włoch. Rząd faszystowski przyjął wprawdzie zaproszenie na konferencję, bo nie mógł nie przyjąć ze względu na swą zależność polityczną od Anglji i gospodarczą od Ameryki, ale odrazu zrobił zastrzeżenie, że nie może się poddać żadnym ograniczeniom co do łodzi podwodnych. To zastrzeżenie będzie twardym do zgryzienia dla konferencji orzechem, o ile prowadzone obecnie rokowania francusko - włoskie co do spraw śródziemnomorskich nie pozwolą Włochom na zmniejszenie obaw — głównie przed Francją. Równocześnie jednak przychodzi z Rzymu wiadomość, że Mussolini postanowił powiększyć budżet floty o 131 miljonów lirów w r. 1930 i o tyleż w r. 1931. Nie jest to naturalnie wesoła przygrywka do konferencji, której celem jest zmniejszenie zbrojeń.

Świat jednak ma nadzieję, że takie dwie potęgi: Ameryka i Anglja i tacy dwaj potentaci: Hoover i MacDonald nie angażowaliby tak wybitnie swych państw i osób, gdyby nie mieli pewności, że usiłowania ich odniosą pewien, może z początku skromny, sukces. A o początek właśnie chodzi, resztę zrobią już narody same.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

PRZEBIEG ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-NIEMIECKICH

Rokowania handlowe polsko-niemieckie w ciągu ostatnich dwóch tygodni posunęły się **pomyślnie naprzód.** Pozostały do uzgodnienia jeszcze tylko nieliczne jednak bardzo doniosłe kwestje, od których wyjaśnienia zależy wynik ostateczny.

Strona polska spodziewa się, że zgodnie z istotnemi koniecznościami gospodarczemi w przyszłej wymianie towarowej między Polską a Niemcami znajdzie się drogę do ich zaspokojenia.

Rokowania odbywają się w prezydjum Rady ministrów, przyczem stałej delegacji ze strony niemieckiej niema. Oficjalnej delegacji niemieckiej przewodniczy poseł Rauscher, który od wypadku do wypadku zaprasza z Berlina poszczególnych referentów do pomocy. Referenci ci nie są na stałe przydzieleni do niego, lecz przyjeżdżają w razie potrzeby.

—ooo—

EMIGRACJA Z POLSKI

Według danych urzędu emigracyjnego w I-em półroczu br. wyjechało z Polski 152.917 emigrantów, z czego do Francji 33.090, do Niemiec 81.949 (emigracja sezonowa, powrót emigrantów nastąpi w końcu listopada lub na początku grudnia br.), do Belgji 2.388, do Danji 487, do Stanów Zjednoczonych 4.352, do Kanady 13.629, do Argentyny 10.712, do Brazylji 3.793, do Palestyny 483, do Urugwaju 399. **Powróciło do kraju** 12.442 osoby, z czego z Francji 4.461, z Niemiec 2.928, ze Stanów Zjednoczonych 423, z Kanady 380, z Argentyny 915, z Palestyny 376.

—ooo—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., śmietana słodka 1 litr 60—65 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'20—6'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'40 zł., jaja kopa 14'80—15'30 zł., jaja szt. 25—26 gr., kura szt. 4—8 zł., kurczęta para 4—8 zł. kaczka żywa szt. 5—7 zł., kaczka bita szt. 3—5 zł., gęś żywa szt. 10—12 zł., gęś bita szt. 7—10 zł., indyk szt. 14—16 zł., indyczka szt. 12—14 zł., zając w skórze szt. 8—9 zł., zając bez skóry szt. 5—6 zł., jabłka kraj. komp. 1 kg. 0'80—1'20 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'40—2 zł., buraki 1 kg. 12—15 gr., cebula 1 kg. 25—30 gr., włoszczyzna 1 kg. 25—30 gr., karp duży żywy 1 kg. 4—4'30 zł., karp mały żywy 1 kg. 3—3'50 zł., szczupak żywy 1 kg. 6—7 zł., lin 1 kg. 4—4'30 zł., brzana 1 kg. 7 zł., świnki 1 kg. 5—6 zł., leszcze 1 kg. 6—7 zł., okoń 1 kg. 3—3'50 zł.

SKŁADKI

—o—

NA OFIARY 6 LISTOPADA: Koło miejsc. ZZK sekcja mech. Drohobycz zł. 27'35, Koło miejscowe ZZK Skarzysko-Kamienna zł. 70'40, Koło miejscowe ZZK Sosnowiec zł. 47'80, Koło miejsc. ZZK Zebrzydowice zł. 38'20, Organizacja młynarzy w Krakowie zł. 11.

KRONIKA

Kraków, 23 listopada.

Ferje świąteczne w szkołach

Ostatni „Dziennik urzędowy" min. oświaty zarządza, aby **ferje zimowe w b. roku szkolnym rozpoczęły się we wszystkich kategorjach szkół w dniu 21 grudnia (sobota) po lekcjach szkolnych, a skończyły się dnia 2 stycznia 1930 r. Normalne zajęcia szkolne winny rozpocząć się dnia 3 stycznia (piątek).**

—ooo—

Zasadnicze zadania medycyny w celu zapobieżenia chorobom

ODCZYT DRA HENRYKA BIERNACKIEGO W TUR

Znakomity znawca chorób zawodowych **dr. Henryk Biernacki**, wygłosił w ubiegły czwartek w TUR przy ul. **Dunajewskiego, interesujący wykład o zasadniczych zadaniach medycyny w celu zapobieżenia chorobom oraz przedstawił rozwój poradni dziecięcych, przeciwgruźliczych i innych.** W rzeczowym, jasnym wykładzie przedstawił robotnikom tłumnie zebranym na prelekcji przedewszystkiem znaczenie obrony szerokich mas przed gruźlicą, która rok rocznie święci żniwo śmierci przedewszystkiem wśród rodzin robotniczych. Pierwsza Kasa Chorych w Krakowie dnia 1 maja 1926, w święto robotnicze, **dzięki inicjatywie tow. posła Żuławskiego, założyła poradnię dla gruźlików**, celem zwalczania rozpowszechniania się tej choroby wśród robotników. Zagranicą, jak w Szwecji, Danji itd., gdzie takie poradnie istnieją od szeregu lat, śmiertelność na gruźlicę znacznie się zmniejszyła. Drugim ważnym problemem, jaki poruszył dr. Biernacki, to **poradnia dla dzieci, higjeniczne ich wychowywanie — oto droga do zmniejszenia śmiertelności wśród dzieci.** — Niezwykle pouczający odczyt zakończył prelegent puszczeniem na ekran szeregu przeźroczy, z zakresu higjenicznego utrzymania mieszkań, tabel statystycznych śmiertelności na gruźlicę itd. **Prelegentowi podziękowali robotnicy hucznemi oklaskami za nadzwyczaj pouczający odczyt.**

W ub. środę staraniem TUR **dr. Henryk Biernacki mówił w Związku drukarzy o gruźlicy.** Odczyt ten również niezwykle interesujący, powtórzony będzie za kilka tygodni w TUR przy ul. Dunajewskiego 5. **(r.)**

—ooo—

Wycieczka TUR na Wystawę do Pałacu sztuki

W niedzielę 24 bm urządza TUR wycieczkę na bieżącą wystawę w Pałacu Sztuki na pl. Szczepańskim. Wycieczka oglądnie obrazy Wachtla, Matzkego, Z. Pronaszki, Jabłońskiego, Czerwenki i in. Prelekcję o powyższych artystach plastykach i ich obrazach **wygłosi prof. Tadeusz Seweryn.**

Zbiórka punktualnie o godzinie 10'30 przedpoł. przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Bilet uczestnictwa 50 gr.

—ooo—

Teatr TUR

„DAMY I HUZARY"

komedja w 3 aktach Al. Fredry, jako premjera wystawiona będzie w niedzielę 24 bm. w teatrze TUR przy ul. Dunajewskiego 5. Premjera przygotowana z niezwykłym nakładem pracy. **Nowe piękne kostjumy i dekoracje.** Przedstawienie poprzedzi prelekcja **tow. Wandy Szymańskiej: „O komedji polskiej i Fredrze".**

Ze względu na wielkie koszty związane z wystawieniem sztuki, **ceny wstępu na premjerę podwyższone.** Ceny miejsc: 2 zł., 1'50 zł., 1 zł. i stojące 50 gr. W czasie antraktów koncert ork. Org. Ml. TUR. **Początek punktualnie o godz. 6 wieczór.**

—ooo—

Pogadanka dla dzieci w TUR

W niedzielę 24 bm. w Domu górników przy Alei Krasińskiego 16 urządza TUR „Pogadankę dla dzieci". Na program złożą się: 1) Cuda głębin morskich", 2) Na jagody i 3) Bajka o czarnoksiężniku. **Opowiadania ilustrowane będą przeźroczami. Początek o godz. 3 popoł.** Wstęp dla dzieci 10 gr., dla dorosłych 30 groszy.

—ooo—

MINISTER ROLNICTWA W KRAKOWIE. Dziś w sobotę przyjeżdża do Krakowa minister rolnictwa p. Niezabytowski celem wzięcia udziału w uroczystej akademji, jaka odbędzie się tegoż dnia w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w związku z obchodem 50-lecia Krajowego Towarzystwa Rybackiego. Jutro w niedzielę minister wyjedzie do Nowego Sącza i Nowego Targu, aby zobaczyć tameczne łososiarnie.

SPRAWY GOSPODARCZE MIEJSKIE. Pod przewodnictwem wiceprez. m. Ostrowskiego i przy współudziale wiceprezydentów dra Landaua i dra Schneidra odbyło się posiedzenie Sekcji (gospodarczej) Rady miejskiej. Z porządku dziennego uchwalono szereg spraw regulacyjnych a mianowicie wnioski o przedłużeniu ul. Kalwaryjskiej do ul. Wadowickiej w Dz. XXII, ul. Krasickiego od ul. Konopnickiej do ul. Piotra Skargi w Dz. XI, ul. Dra Lea do granic Krakowa w Dz. XVI, ul. Bohdana Zaleskiego przy ul. Mogilskiej w Dz. XIX, dalej wnioski o otwarciu poprzeczki między ul. Skawińską a Piekarską w Dz. VIII, oraz o otwarciu tzw. ul. Rymarskiej przy ul. Mogilskiej w Dz. XIX, jak również o zmianie linji regulacyjnych bloków przy Al. 3 Maja dla Domu im. Marszałka Piłsudskiego, Domu akademickiego i Domu wycieczkowego. Uchwalono także plan zabudowania obszaru gruntów między ul. Krakusa, na Zjeździe i placem Zgody w Dz. XXII. Co do regulacji ul. Kasztelańskiej w Dz. XIII wybrano Subkomitet, który przedstawi odpowiednie wnioski. Rozpatrywano dalej sprawę niwelacji i tachymetrji dalszych terytorjów W. Krakowa. Postanowiono następnie nabyć drogą wywłaszczenia grunty w celu regulacji ul. Zabłocie i ul. Wygoda i załatwiono inne pomniejsze sprawy gruntowe. Wkońcu zatwierdzono uchwałę komisji plantacyjnej, co do dodatkowego kredytu na robociznę w ogrodach miejskich i co do posadzenia 3.000 nowych drzew przy ulicach oraz w ogrodach miejskich.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Na wystawę dzieł Jacka Malczewskiego w Muzeum Narodowem w Krakowie przysłała żona zmarłego Mistrza jedno z jego najpiękniejszych dzieł „Wiara, Nadzieja i Miłość". Temat obrazu: wędrówka młodego Tobiasza pod osłoną skrzydeł anielskich, podejmowany tak chętnie przez artystów od czasów renesansu rozwinął zmarły mistrz ze zwykłą sobie śmiałością kompozycji i świetnością kolorytu. Wystawa dzieł Jacka Malczewskiego, ze względu na żywe zainteresowanie jakie budzi, będzie utrzymaną przez okres świąt Bożego Narodzenia a następnie ustąpi miejsca wystawie pasów polskich ze zbiorów Muzeum Narodowego. Kolekcja tych pasów jest największą na świecie.

PROFESOR SORBONY PARYSKIEJ P. LAHY W KRAKOWIE. W b. tygodniu przybywa do naszego miasta p. Lahy, profesor uniwersytetu paryskiego, na którym wykłada psychotechnikę. Jako gość krakowskiego Instytutu psychotechnicznego pragnie on zapoznać się ze stanem tej wiedzy w Polsce, aby złożyć sprawozdanie Międzynarodowej Konferencji Psychotechnicznej, której jest prezesem i ujednostajnić metody badań w różnych krajach. Każdego Polaka, który zwiedził Paryż i jeździł taksometrem po bulwarach i waskich uliczkach, uderzyć musiała niezwykła zwinność szoferów paryskich, ale nie każdy zapewne wie, że duża w tem zasługa p. Lahy, który od szeregu lat prowadzi Laboratorjum psychotechniczne dla badania zdolności w zawodach komunikacyjnych. Uproszony przez grono osób wygłosi p. Lahy odczyt w Muzeum Przemysłowem (ul. Smoleńska 9) dnia 28 bm. o godz. 6 w języku francuskim o psychotechnice. Odczyt ten będzie tłomaczony.

POGRZEB ŚP. DR. LUDWIKA BIRKENMAJERA, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbył się wczoraj popol. z domu żałoby przy ul. Garbarskiej l. 7. Po odprawieniu modłów żałobnych, wyniesiono trumnę ze zwłokami Zmarłego przed dom, zaś chór akademicki odśpiewał „Beati mortui". Następnie pożegnał Zmarłego imieniem P. Ak. Umiej. prof. dr. Zakrzewski, poczem przemówił przedstawiciel Bursy akademickiej Pakosiewicz. Następnie ruszył kondukt żałobny, prowadzony przez ks. prof. dr. Michalskiego. Kondukt otwierały zastępy uczeńic seminarjum nauczycielskiego, poczem niesiono wieńce, oraz odznaczenia na poduszce atłasowej. Obok karawanu postępowali pedele z berłami U. J. okrytemi krepą. Za trumną postępowała rodzina Zmarłego, przedstawiciele Polskiej Akademji Umiej., senat akademicki z gronem profesorów, przedstawiciele władz państwowych i miejskich, młodzież akademicka itd. Pogrzeb przeszedł ul. Basztową, Lubicz, Rakowicką na cmentarz, gdzie złożono zwłoki zmarłego uczonego.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Dnia 21 bm. zmarła w sanatorjum w Lipsku w wieku 62 lat bł. p. Laura Wachsberger, wdowa po kupcu krakowskim, matka krakowskich dziennikarzy Edwarda i Henryka Wachsbergerów. Zwłoki Zmarłej będą prowizorycznie pochowane na cmentarzu w Lipsku i w krótkim czasie przetransportowane do Krakowa w celu złożenia w rodzinnym grobowcu.

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW PAŃSTW. W KRAKOWIE

zwołuje

Ogólny wiec

pracowników państwowych

na niedzielę 24 listopada 1929 r. w Krakowie na godzinę 11 w sali teatru „Gong" przy ul. Rajskiej.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie delegata Centralnej Komisji Zw. zaw. prac. państw. z interwencji w sprawach ekonomicznych u rządu (referent z CKPP).

2) Sejm wobec postulatów pracowników państwowych (referent poseł miasta Krakowa Mieczysław Mastek.

Wzywa się wszystkich pracowników państwowych do wzięcia masowego udziału w powyższym wiecu. Z całego województwa krakowskiego zaprasza się delegatów. Jednocześnie zaprasza się posłów ziemi krakowskiej.

W imieniu Związków:

Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powsz.
Związku Zaw. Naucz. Polskich Szkół Średnich.
Związku Urzędników Kolejowych.
Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej.
Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.
Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. RP.
Związku Pracowników Więziennych R. P.
Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państw.
Związku Zawod. Mechaników Uczelni Wyższych.
Związku Pracowników na drogach Wodnych.
Związku Zaw. Pracowników Kolejowych (ZZK).
Związku Zjednoczenia Kolejarzy Polskich (ZKP).
Związku Zawodowego Maszynistów Kolej. (ZZM).
Związku Zawodowego Leśników R. P.
Związku Zrzeszeń Pracowników Państwowych i Samorządowych Województwa Krakowskiego.

„RODZINA POLICYJNA". Od czerwca 1929 r. istnieje i rozwija swą działalność w Polsce stowarzyszenie „Rodzina Policyjna". Do celów tego stowarzyszenia między innemi należy: otaczanie opieką rodzin po poległych w walce z przestępcami i zmarłych policjantach, zakładanie poradni lekarskich itp. instytucyj społecznych dla rodzin policyjnych, organizowanie przedszkoli, ochronek, internatów i kolonji letnich dla dziatwy, ponadto zakładanie bibljotek i wszelka praca kulturalno-oświatowa w łonie korpusu policji państwowej. Społeczeństwo ma taką policję, na jaką zasługuje, niechęć i obojętność w tym względzie ze strony społeczeństwa wyradza wzajemną szkodę. Aby policjant mógł spełniać swą nader ważną rolę zapewnienia ładu, spokoju i bezpieczeństwa obywateli i ich mienia, winien odczuć tę pewność, że ze strony tychże obywateli cieszy się zaufaniem i poparciem i że trudy jego poniesione w obronie swych współziomków obywateli, społeczeństwo potrafi właściwie ocenić i nie przejdzie obojętnie i milcząco do porządku dziennego nad dolą jego i jego rodziny. Ponieważ statut stowarzyszenia „Rodzina Policyjna" w art. 8 i 9, przewiduje możność uczestniczenia w stowarzyszeniu osób z poza grona policji w charakterze członków nadzwyczajnych i wspierających (ci ostatni wpłacają rocznie jednorazowo lub ratami kwotę 150 złotych), przeto okręgowy zarząd ośmiela się zaapelować do obywatelskich uczuć ludzi dobrej woli o łaskawe przystąpienie do Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna" w charakterze bądźto członka nadzwyczajnego (wkładka miesięczna 1 zł.), bądź też wspierającego. Odpowiedź należy skierować pod adresem „Zarząd Okręgowy" Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna" w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 24, I. p.

OPIEKUNOWIE SPOŁECZNI. Z powodu odczytu min. sprawiedliwości dra Cara uroczyste zebranie opiekunów społecznych i złożenie przyrzeczenia przełożone zostało na niedzielę 1 grudnia o godzinie 12 w sali radnej na ratuszu krakowskim.

RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE. — W ciągu miesiąca września br. zawarto w Krakowie **małżeństw 217** (w sierpniu 194), w tem chrześcijańskich 170 (168). **Urodziło się żywo dzieci 358** (390), nieślubnych 65 (70), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 19 (21). Wśród żywo urodzonych było chłopców 183 (195). W tym samym okresie czasu **zmarło** osób 293 (292), z czego miejscowych 171 (195). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 176 (153). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 42 i na choroby organiczne serca 31. Wśród zmarłych było chrześcijan 243 (w sierpniu 240).

POŻAR. Wczoraj wezwano straż pożarną na ul. Brodzińskiego, gdzie w domu pod l. 6, zapaliła się belka, wpuszczona do komina. Straż belkę usunęła i ogień ugasiła.

OBŁAWA POLICYJNA. Wczoraj przeprowadzona została w rejonie IV Komisarjatu policji państwowej obława policyjna, w czasie której doprowadzono ogółem 49 osób, z czego 20 osób przytrzymano za różne przestępstwa jak oszustwo, poszukiwani za kradzieże, uchylanie się od służby wojskowej, włóczęgostwo, przekroczenie przepisów dozoru policyjnego itd. Resztę po stwierdzeniu tożsamości osoby zwolniono.

OSZUSTWO WEKSLOWE. Mikołajczyk Antoni (lat 26) handlarz, zamieszkały przy ul. Rybitwy 4, aresztowany został za oszustwo wekslowe na kwotę 269 złotych na szkodę Dawida Schenkla, zamieszkałego przy ul. Bonifraterskiej 3.

WŁAMANIE. Wetstein Szymon, kupiec, zamieszkały przy ul. Zielonej 28, zgłosił w policji, że dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradli garderobę i bieliznę łącznej wartości 1750 złotych. Dochodzenia w toku.

ZNOWU KRADZIEŻ ROWERÓW. Gabaj Jakób zamieszkały przy ul. Długiej 3, zgłosił w policji, że skradziono mu z podwórza rower wartości 130 złotych. — Surdejowi Andrzejowi, zamieszkałemu w Prokocimiu, skradziono rower wartości 180 zł., który chwilowo pozostawił bez nadzoru w korytarzu szkoły im. św. Florjana przy ul. Szlak. — Wreszcie Lasice Franciszkowi, zamieszkałemu przy ul. Mogilskiej 41, skradziono z podwórza rower wartości 150 złotych.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Wójtowicz Kazimierz (lat 25) bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został pod zarzutem kradzieży z włamaniem do restauracji Adolfa Herzoga przy ulicy Wielickiej 12 i do mieszkania Adolfa Kranza, zamieszkałego w tym samym domu, skąd usiłował skraść garderobę, którą przygotował do zabrania, został jednak spłoszony.

—ooo—

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 27 bm. odbędzie się o godzinie 8'15 wieczorem w sali wykładowej kliniki lekarskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Kopernika 15, zwyczajne posiedzenie Towarzystwa lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: demonstracje chorych: Z kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego z kliniki ginekologicznej Uniw. Jagiell. i z oddziału chorób nerwowych szpitala św. Łazarza.

PRZY LICZNYCH DOLEGLIWOŚCIACH KOBIECYCH naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa“ sprawia znakomitą ulgę. Świadectwa klinik chorób kobiecych stwierdzają, że woda „Franciszka Józefa“, jako łagodnie działający środek czyszczący, jest stosowana z doskonałym skutkiem zwłaszcza u kobiet położnych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. „Artyści“ z udziałem Stefana Jaracza, grani codziennie wobec przepełnionej sali, pozostają na repertuarze dziś w sobotę, jutro, w poniedziałek i przez cały następny tydzień, bez przerwy. Dzisiaj o godzinie 4 popołudniu dla młodzieży szkolnej, owiana podniosłym sentymentem patrjotycznym, sztuka Józefa Wiśniowskiego „Wiatr od pól“. Jutro popołudniu, zawsze gromadząca tłumnych widzów „Mysz kościelna“ z p. Zaklicką w roli tytułowej oraz pp. Kostecką, Szymańskim, Dąbrowskim, Kuławkowskim, Leliwą.

DRUGI PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w teatrze miejskim im. J. Słowackiego. Dyryguje Tadeusz Mazurkiewicz, jako solistka wystąpi pianistka Janina Familier-Hepnerowa. W programie: Czajkowski, Różycki, Saints Saens i Rachmaninow. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru, a w dzień koncertu w kasie dziennej teatru im. J. Słowackiego.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „BAGATELA“ (ul. Karmelicka 4). Już jutro w niedzielę 24 bm. o godzinie 11'30 przedpołudniem odbędzie się przedstawienie oczekiwanej bajeczki „W Królestwie krasnoludków“. Resztę pozostałych biletów sprzedaje kasa teatru dziś w sobotę od godziny 5—9 wieczorem, a w niedzielę od godziny 9 rano.

„ŚWIĘTY MIKOŁAJ“ W TEATRZE „BAGATELA“. W dniach 5 i 6 grudnia br. zjedzie w gronie aniołów i psotnych djabełków św. Mikołaj do teatru „Bagatela“, gdzie po przedstawieniu dwóch pięknych obrazów, hojnie obdarzy dziatwę podarkami. Zgłoszenia i podarki przyjmuje kancelarja teatru codziennie od godziny 11 do 12 w południe i od 6—7 wieczorem.

ARNOLD FOLDESY, jeden z najświetniejszych czellistów doby współczesnej, wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 24 bm. w Starym Teatrze.

ŚWIETNY BALET KRATINA, cieszący się zagranicą olbrzymiem powodzeniem, wystąpi w poniedziałek 25 bm. w Starym Teatrze. Charakterystyczną cechą tego zespołu jest odrębna indywidualność każdej osoby, które występując zbiorowo poddają swój wysoki kunszt w służbę jednego wyrazu pod wodzą znakomitej tancerki Walerji Kratiny.

BOLESŁAW KON, pianista, profesor krakowskiego konserwatorjum, wykona we wtorek 26 bm. w Starym Teatrze szereg utworów Chopina.

PIERWSZY WYSTĘP SERAFINY BITCHEFF, fenomenalnej tancerki teatrów paryskich, byłej primaballeriny teatrów rosyjskich, odbędzie się dziś w sali Bolońskiego o godzinie 8 wieczorem. W programie: mazur Wieniawskiego, cake-walk Debussego, łabędź Saint Saensa, czardasz Brachmsa i inne. Pozostałe bilety w cenie od 2—5 złotych do nabycia przy kasie.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w sobotę o godzinie 7'30 wieczorem i jutro w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu krotochwilę w trzech aktach „Oj mężczyźni, mężczyźni!“; zaś jutro wieczorem o godzinie 7'30 operetkę w trzech aktach „Wróg kobiet“.

KINO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE. Dotkliwy brak w kinie Muzeum programów naukowych, względnie pouczających, powodował przeważnie wyświetlanie obrazów rozrywkowych. Obecnie po usilnych staraniach i zapewnieniu dostarczania filmów o poziomie pedagogiczno-wychowawczym oraz po zainstalowaniu najnowszego typu aparatu, kino Muzeum rozpoczyna nowy sezon w sobotę dnia 23 bm. Programy wyświetlane będą jak dawniej w sobotę, w niedzielę i święta. Na żądanie szkół lub instytucyj w każdym innym czasie po porozumieniu się uprzedniem z kierownikiem kina. Pragnąc umożliwić korzystanie z kina jak najszerszym sferom, ustalono ceny: I miejsce 1'30 zł., II miejsce 90 gr., III miejsce 60 groszy. Bilety nabywać można codziennie w godzinach urzędowych Muzeum od godziny 8—2 w południe.

—ooo—

Z Polski

WYPADEK AUTOMOBILOWY MALICKIEJ I WĘGIERKI. We czwartek autobus kursujący na linji Łokacze—Łuck, wiozący trupę teatralną z Warszawy, która onegdaj występowała w Łucku i zdążała na występy do Równego, zderzył się z przejeżdżającym parowozem i uległ rozbiciu. — Artystka Marja Malicka odniosła lekkie rany, Aleksander Węgierko cięższe, chociaż stan jego nie jest groźny. Dyrektor teatru w Łucku p. Garlowski został lekko zraniony, również i Bronisław Narkiewicz. Mąż p. Malickiej Zbyszko Sawan wyszedł z katastrofy bez szwanku. Pozatem ciężko ranny jest Władysław Botsza, urzędnik ministerstwa skarbu, oraz dwaj inni pasażerowie.

STRASZNY WYPADEK W KOPALNI. Na kopalni „Józef Piłsudski“ w Jaworznie przy budowie elektrowni uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Jan Kalb, obywatel austrjacki, elektro-monter. W czasie podnoszenia słupa żelaznego wywróciło się rusztowanie wraz z windą i przygniotło Kalbowi obie nogi łamiąc mu je poniżej kolana. Ranny przewieziony został do szpitala w Jaworznie. Dochodzenia w toku.

ŻONA PODPALIŁA DOM MĘŻA W CZASIE ATAKU NERWOWEGO. Wybuchł pożar w zagrodzie Piotra Skrzypka z Bochni, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny i 40 q siana. Ogólna szkoda wynosi według podania poszkodowanego 2.500 złotych. Pożar spowodowała umysłowo chora żona poszkodowanego Anna Skrzypek, która podpaliła dom w czasie ataku nerwowego.

UCZNIOWIE SZKOŁY POWSZECHNEJ SKRADLI SKARBONKI W KOŚCIELE. Skradziono z niezamkniętego kościoła w Rzezawie powiat Bochnia skarbonkę z kwotą złożoną do niej przez wiernych. Wysokość kwoty nieznana. Dochodzenia ustaliły, że sprawcami kradzieży są uczniowie szkoły powszechnej 11-letni Jan Wultan i 12-letni Władysław Ziemba z Rzezawy, którzy skarbonkę rozbili żelaznym drągiem i podzielili się zawartością. Według ich zeznań w skarbonce miało znajdować się 18 złotych.

KRWAWY KONIEC WESELA. Na weselu u Franciszka Soji w Zygodowicach powiat Wadowice powstała między parobczakami gminy Bachowice a Zygodowice bójka, w czasie której ranni zostali Andrzej Żmuda i Józef Bałyoh, Franciszek Soja, Ludwik Dydek, Władysław Biernat i Andrzej Soja. Ostatni doznał wstrząśnienia mózgu i dotąd znajduje się w stanie nieprzytomnym. Dochodzenia ustaliły, że sprawcami walki są Augustyn Odrzywalski (lat 18), Ignacy Sowa (lat 20), Józef Ściera (lat 25), Józef Sołtys (lat 21) i Leon Kajtas (lat 24), wszyscy z Bachowic powiat Wadowice. Sprawców zatrzymano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

OGRABIONY SKLEP ZEGARMISTRZOWSKI W KĘTACH. Nieznani sprawcy dostali się do sklepu zegarmistrzowskiego Wilhelma Chwastka w Kętach przy ulicy Kościuszki 156 i skradli około 30 sztuk zegarków damskich srebrnych i niklowych, 25 sztuk zegarków męskich srebrnych i niklowych, 20 par kolczyków złotych, około 30 sztuk pierścionków złotych, 10 złotych obrączek ślubnych, około 30 par kolczyków double i pozłacanych, około 20 łańcuszków pozłacanych i alpagowych. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 4.000 zł. Sprawcy pracowali w rękawiczkach i nie pozostawili żadnych śladów. Dochodzenia w toku.

PORCELANOWE PIĘCIO-ZŁOTÓWKI. „Dziennik Lwowski“ donosi: Wśród licznych odmian fałszywych monet 1, 2 i 5 złotowych dał się ostatnio zauważyć ciekawy fenomen. Jak wiadomo, fałszerze podrabiając monety srebrne używają przeważnie cyny, cynku, miedzi, gliny a nawet ci „solidniejsi“ nie uchylają się od pewnej domieszki srebra. Falsyfikat jednak nigdy niemal nie odpowiada ani połyskiem ani swym wyglądem oryginałowi tak, że człowiek przeciętnie inteligentny względnie mający często do czynienia z monetami łatwo odróżni monetę fałszywą od autentycznej. Znalazł się jednak spryciarz, który poradził sobie i w obiegu obecnie są falsyfikaty 5 złotówek tak dokładne, o tak subtelnym połysku i dźwięku łudząco podobnym do dźwieku szlachetnego metalu, że najwytrawniejszy znawca może się pomylić. Można je demaskować jedynie silnem uderzeniem, wówczas moneta kruszy się na drobne części. Monety te preparowane są z porcelany. Fałszerz po wyjęciu gotowego krążka z foremki wkłada go do rozczynu srebra, otrzymując idealny falsyfikat. Dotychczas wyłowiono kilkanaście sztuk, nie ulega jednak wątpliwości, że jest ich wielka ilość w obiegu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY MĘŻA ZNANEJ AKTORKI WARSZAWSKIEJ. W nocy ze środy na czwartek w mieszkaniu przy ul. Poznańskiej 21, wystrzałem z rewolweru usiłował pozbawić się życia Edward Lindner, b. komisarz policji śledczej, ostatnio akwizytor ogłoszeniowy, mąż znanej artystki teatru Letniego Marji Gorczyńskiej. Jaki był powód targnięcia się na życie, dokładnie nie wiadomo, aczkolwiek na temat ten krążą najróżnorodniejsze pogłoski. Ranny przewieziony został do lecznicy „Omega“, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli. Stan zdrowia Lindnera ciężki. Według pogłosek w nocy z środy na czwartek Gorczyńska wróciła do domu około godz. 1. W niespełna 10 minut potem przybył Lindner. Zapytał on dozorcę domu „czy pani powróciła już do domu?“ Otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź, zapytał się dodatkowo: „Czy sama?“ — „Ja nic nie wiem!“ — brzmiała odpowiedź dozorny. L. udał się do swego mieszkania na 5 piętrze. Przed udaniem się na spoczynek wraz z Gorczyńską pili herbatę. Rozmowa toczyła się dokoła osoby jakiegoś „pana dyrektora“ mieszkającego poza Warszawą, który niejednokrotnie bywał u Lindnerów. W czasie rozmowy Lindner żądał od żony swej, by mu dała „słowo“, że zmieni swój stosunek do niego. Gorczyńska miała dać odpowiedź, która nie zadowoliła Lindnera. Po pewnej chwili rozległ się w pokoju strzał, a równocześnie usłyszano krzyk, wzywający pomocy. Gdy domownicy wbiegli do pokoju, zastali Lindnera leżącego na ziemi i klęczącą nad nim G., która szlochając obejmowała rannego i wołała: — Dziuńku! Dziuneczku! Życie moje! Nie warjuj! Nie szalej! Tu twoja Maryś!“

—ooo—

Z zagranicy

POGŁOSKI O ZGONIE HINDENBURGA. We czwartek krążyły pogłoski w Berlinie, jakoby prezydent Hindenburg uległ atakowi apopleksji. Pogłoski te wywołały niepokój na giełdzie berlińskiej i przedostały się do innych miast Niemiec środkowych i zachodnich. Ogłoszony komunikat półurzędowy zaprzecza kategorycznie wszelkim alarmom o rzekomej niedyspozycji prezydenta Hindenburga, podkreślając, że cieszy się on zupełnem zdrowiem.

NIEMIECKI POETA LAMPEL, aresztowany pod zarzutem czynnego udziału w mordzie kapturowym dokonanym podczas walk na Górnym Śląsku, został wraz z dwoma współoskarżonymi wypuszczony na wolną stopę po złożeniu kaucji.

NOWE ZAJŚCIA W PRADZE. Po zaprzestaniu w dniu wczorajszym antyżydowskich wystąpień studentów niemieckiego uniwersytetu przyszło we czwartek do nowych zajść, tym razem między studentami uniwersytetu i politechniki czeskiej a policją. Na czwartek zapowiedziany był wiec studentów obu uczelni czeskich celem zaprotestowania przeciw zbyt wielkiemu napływowi cudzoziemców, zwłaszcza na wydział lekarski, oraz celem domagania się wprowadzenia numerus clausus. — Wiec odbył się spokojnie. Po wiecu studenci udali się grupkami na plac św. Wacława celem zorganizowania pochodu przed ministerstwo szkolnictwa, gdzie delegaci studentów mieli wręczyć ministrowi memorjał. Policja wzywała grupki studentów do rozejścia się w obawie, aby nie doszło do ekscesów, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich dwu dni na uniwersytecie niemieckim. — Gdy studenci wezwania nie usłuchali, zaatakowała ich policja pieszo i konna, posługując się gumowemi pałkami i bijąc niet ylko studentów, ale i przechodniów. — Studenci zostali rozpędzeni, przyczem kilku jest pobitych nawet ciężko i poranionych.

CHOROBA CLEMENCEAU. Clemenceau cierpi silne bóle jamy brzusznej. Organizm chorego jest bardzo osłabiony. Lekarz zrobił zastrzyk morfiny, który jednak nie przyniósł choremu ulgi. Zdaniem lekarzy może nastąpić bardzo poważny kryzys. — Lekarz, który badał Clemenceau we czwartek o godzinie 4 popołudniu, nie ma wielkiego optymizmu co do stanu pacjenta.

Jak podaje agencja Havasa, Clemenceau spędził ubiegłą noc spokojnie.

STAN ZDROWIA POINCAREGO jest w dalszym ciągu zupełnie zadowalniający. Potwierdza się wiadomość, że Poincare opuści sanatorjum w pierwszym tygodniu grudnia.

POLKA OSKARŻONA O MORDERSTWO W PARYŻU. Przed paryskim sądem przysięgłych stanęła Julianna Misiek, żona przebywającego od sześciu lat we Francji robotnika Polaka, oskarżona o zabójstwo swej sąsiadki Francuski. Dnia 20-go kwietnia 1920 między dziećmi Julianny Misiek i późniejszej jej ofiary wybuchła sprzeczka. Matki ujęły się za swemi dziećmi. Od słów przeszło do czynów i napadnięta przez sąsiadkę Julianna Misiek pchnęła ją kuchennym nożem w serce, co spowodowało śmierć natychmiastową. Sprawa ta nabrała specjalnej doniosłości wobec wystąpienia adwokata Bombain, przedstawiciela powództwa cywilnego. Zaczął on w ostrych słowach napadać na Polskę, twierdząc, że wysyła do Francji samych zbójców i bandytów. Przewodniczący Varrain przerwał mu, oświadczając, że nie pozwala w taki sposób odzywać się o kraju z Francją sprzymierzonym. Prokurator Caous wziął w obronę wychodźtwo polskie. Zaznaczył on, że emigracja robotnicza oddała ogromne usługi Francji, której po wojnie groziła katastrofa gospodarcza z powodu braku rąk roboczych. Sytuację uratowali robotnicy obcokrajowcy, a przedewszystkiem Polacy, — znani ze swej pracowitości i uczciwości. Sąd skazał Juljannę Misiek na osiemnaście miesięcy więzienia.

O STRASZNEGO MORDERCĘ W DUESSELDORFIE. Taktyka, z jaką zbrodniarz z Dusseldorfu stara się zagmatwać śledztwo, o mało nie pociągnęła nowej ofiary. Matka zamordowanej dziewczyny otrzymała list, zawierający wyznania miłosne potwornego zbrodniarza pod adresem swej nieletniej ofiary. Po przeczytaniu tego listu nieszczęśliwa matka usiłowała popełnić samobójstwo, a uratowana w ostatniej chwili dostała pomieszania zmysłów. — List ten, skonfiskowany natychmiast przez policję, zawiera niezwykle drastyczne szczegóły uprowadzenia i zamordowania małej Gertrudy Hahn. Na skutek doniesień z Berlina policja dusseldorfska skierowała uwagę na pewnego kierownika szkoły, zamieszkałego w okolicy Dusseldorfu. Kierownik ten przed kilku laty stał pod zarzutem dokonania zbrodni na tle seksualnem.

I W CHINACH OPERUJĄ BOMBAMI. Wczoraj o północy rzucono bombę na gubernatora cywilnego w Kantonie, który został lekko raniony. Aresztowano pewną kobietę, podejrzaną o dokonanie zamachu.

POWODZIE WE WŁOSZECH. Podczas, gdy we Francji i Anglji spadły już pierwsze śniegi — we Włoszech skutkiem ulew nastąpiły były powodzie. W Wenecji plac św. Marka został zupełnie zalany. W Sardynji w San Lorenzo zapadł się podmyty dom, grzebiąc ośmioro ludzi. W Rzymie notowano bardzo znaczne wezbranie Tybru. Droga Tivoli-Rzym przerwana. Woda zalała równinę w okolicy Rieti; straty znaczne — zwłaszcza w inwentarzu, który poginął. „Popolo di Roma" doniósł z Perugji, że Tybr wystąpił tam z brzegów.

TELEGRAMY

Przedstawiciele Akademji Umiejętności u Prezydenta Rzpltej

Warszawa, *22 listopada* (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś o godzinie 11 rano p. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku prezydjum Akademji Umiejętności w Krakowie, przyczem sekretarz Akademji prof. Kutrzeba przedstawił Prezydentowi sprawozdanie z działalności Akademji oraz jej potrzeby i postulaty.

—ooo—

CLEMENCEAU UŚMIERCONY NA ŁAMACH „KURJERKA" POWRACA DO ZDROWIA

Paryż, *22 listopada* (AW). Po spokojnie spędzonej nocy stan zdrowia Clemenceau **znacznie się poprawił.** Chory nie odczuwa więcej gwałtownych boleści w jamie brzusznej. Prawdopodobnie już dzisiaj lekarze pozwolą choremu na krótką **przechadzkę po pokoju.** Clemenceau otrzymuje liczne depesze z życzeniami **rychłego wyzdrowienia.** (Wczorajszy „Kurjerek" zamieścił depeszę od własnego korespondenta z tytułem na 2 szpalty, że p. Clemenceau zmarł w czwartek. — Wiadomość ta okazuje się „przedwczesną" — przyp. Red. „Naprzodu").

UKŁADY POLSKO-NIEMIECKIE NIEPOKOJĄ MOSKWĘ

Berlin, *22 listopada* (PAT). „Telegraphen Union" dowiaduje się, że zastępca sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Karachan, w czasie swego obecnego pobytu w Berlinie nie złożył wprawdzie wizyty oficjalnej ministrowi spraw zagranicznych Curtiusowi, nawiązał jednak ścisły kontakt z miarodajnemi czynnikami w sprawach politycznych niemieckiego urzędu spraw zagranicznych. W rozmowach tych — podkreśla „Telegraphen Union", powołując się na informacje berlińskich kół politycznych — wysunięta miała być sprawa parafowanej ostatnio między Polską a Niemcami umowy likwidacyjnej, której znaczenie strona rosyjska bardzo wysoko ocenia. Karachan podkreślił zwłaszcza, że umowa likwidacyjna przyczyniła się do silnego wzmocnienia prestige'u politycznego Polski w Europie Wschodniej z powodu, że Polska pozbawiła się w ten sposób za jednym zamachem wszystkich skierowanych przeciwko niej przed sądem rozjemczym w Paryżu i przed trybunałem międzynarodowym w Hadze pretensyj, których wynik zapowiadał się dla strony polskiej niekorzystnie. Karachan wyraził ponadto **obawę**, iż stanowisko Polski wyzyskane być może przez nią do nowych nieustępliwych kroków w stosunku do Rosji.

NIEWYJAŚNIONY MORD

Warszawa, *22 listopada* (tel. wł. „Naprzodu"). W Miłośnie pod Warszawą znaleziono dziś w nocy Borucha Prusinka, właściciela składu węgla, leżącego na podwórzu własnego domu w stanie nieprzytomnym z raną postrzałową w tyłe głowy. Pomimo pomocy lekarskiej Prusinek zmarł nie odzyskawszy przytomności. Policja aresztowała jako podejrzanego o dokonanie tej zbrodni niejakiego Aleksandra Muchę.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Piotrków, *22 listopada* (AW). Pod Niechcicami wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której odniósł **bardzo ciężkie rany** 60-letni Gotlib Rabke ze wsi Gieski. Przyczyną katastrofy była nieostrożność kierowcy samochodu.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY CHCĄ WYKLUCZYĆ SOCJALISTÓW Z RZĄDU

Berlin, *22 listopada* (PAT). Zarząd stronnictwa niemiecko-narodowego na posiedzeniu odbytem w ramach kongresu w Kassel przyjął program polityczny, przedstawiony przez przewodniczącego stronnictwa posła Hugenberga. W programie tym m. i. poseł Hugenberg wypowiada się za polityką koalicyjną pod warunkiem, że **socjaliści zostaną usunięci od rządu.** Po dłuższej dyskusji zarząd przeważającą większością głosów przyjął w niezmienionej formie projekt ustawy plebiscytowej. Par. 4-ty, żądający zastosowania sankcyj karnych wobec członków rządu, **utrzymano.** Stanowisko to, jak podkreślają w kołach niemiecko-narodowych, oznacza udzielenie wotum zaufania posłowi Hugenbergowi.

WYPIERAJĄ SIĘ

Wiedeń, *22 listopada* (PAT). „Arbeiter Ztg." ogłasza dzisiaj dokument, zawierający wskazówki kierownictwa Heimwehry na wypadek walk ulicznych w Insbrucku. Kierownictwo Heimwehry w Insbrucku oświadcza, że dokument ten jest falsyfikatem.

FASZYZM AUSTRJACKI CHCE ZGNĘBIĆ PRASĘ

Wiedeń, *22 listopada* (PAT). Komisja prawnicza Rady Narodowej uchwaliła wczoraj wyłączanie spraw prasowych z pod kompetencji sądów przysięgłych.

OPÓR BUŁGARJI PRZECIW PŁACENIU REPARACYJ

Sofja, *22 listopada* (PAT). Dzień wczorajszy, mimo zapowiedzianych demonstracyj przeciwko odszkodowaniom, minął w Sofji spokojnie. Popołudniu sklepy, zakłady i fabryki były przez pół godziny zamknięte. W międzyczasie kursujące po ulicach samochody rozrzucały ulotki, zawierające tekst rezolucji protestującej przeciwko odszkodowaniom. Mimo zakazu policji zebrały się na placu katedralnym liczne tłumy, do których przemówił burmistrz Sofji Wazow, wyjaśniając zarządzenie policji w sprawie zakazu demonstracyj, oraz wzywając zebranych do rozejścia się. Porządku nigdzie nie zakłócono.

CORAZ MNIEJSZA WIĘKSZOŚĆ ZA TARDIEU

Paryż, *22 listopada* (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby rząd wystąpił z propozycją, ażeby interpelacje w sprawach dotyczących zagłębia Saary były omawiane łącznie z budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. — Deputowany Francklin Bouillon wyraził ubolewanie, że rokowania w sprawie zagłębia Saary zostały rozpoczęte, zanim Francja przez wejście w życie planu Younga mogła przekonać się o dobrej woli Niemiec.

W odpowiedzi **Briand** przypomniał, że Francja nie chciała omawiać na konferencji haskiej kwestji zagłębia Saary, uważając ją za obchodzącą wyłącznie Francję i Niemcy. Aczkolwiek rząd gotów jest wysłuchać propozycji niemieckiej — mówił Briand — to jednak zachowuje on **całkowitą swobodę** decyzji. Wobec twierdzenia pos. Bouillona, że w sprawie zagłębia Saary kryje się coś niejasnego i niedopuszczalnego, Briand zarzuca Bouillonowi **uprawianie manewru politycznego,** mającego na celu rozbicie większości.

Socjalista **Grumbach** domagał się jak najprędszego przeprowadzenia dyskusji w sprawie zagłębia Saary, natomiast premjer **Tardieu** wyraził pogląd, że wszelkie debaty w tej sprawie są w obecnej chwili szkodliwe i domagał się odroczenia interpelacji, stawiając przytem kwestję zaufania.

Izba 244 głosami przeciwko 226 odroczyła interpelacje w sprawie zagłębia Saary.

ZAMACH NA POCIĄG W MACEDONJI

Białogród, *22 listopada* (PAT). Według urzędowego sprawozdania, wczoraj o godzinie 7 wieczorem na wschód od Carybrodu, na terytorjum jugosłowiańskiem zatrzymany został pociąg Orient-ekspress przez **eksplozję maszyny piekielnej,** przyczem wykoleił się wagon pocztowy, podczas gdy wagony osobowe pozostały nieuszkodzone. Z podróżnych **nikt nie odniósł ran.** — Jugosłowiańska straż graniczna rozpoczęła pościg za bandą bułgarska, składającą się z 8—10 osób, która ukrywała się w pobliżu miejsca eksplozji. Dzisiaj rano znaleziono na miejscu eksplozji 16 wystrzelonych naboi, pochodzących z karabinów mannlicherowskich, a dalej trzy maszyny piekielne, z których jedna eksplodowała o godzinie 5. Sądzą, że napad ten zorganizowany został przez komitet macedońsko-bułgarski, **celem przeszkodzenia odbywającym się obecnie rokowaniom, w sprawie ostatecznego uregulowania komunikacji na granicy.**

Wiedeń, *22 listopada* (PAT). Dzienniki donoszą z Sofji, że Orient-Ekspress przybył dzisiaj o godzinie 3 rano z czterogodzinnem opóźnieniem do Sofji. Podróżni opisują napad na pociąg w sposób następujący: Kiedy pociąg pośpieszny o godzinie 8'30 znajdował się w odległości dwu kilometrów od Carybrodu, eksplodowała pod wagonem restauracyjnym bomba. W chwilę później eksplodowała druga bomba pod wozem bagażowym, wyrządzając tylko nieznaczne szkody. Pociąg zatrzymał się natychmiast, przyczem z ciemności padło w jego kierunku dwanaście strzałów karabinowych. Maszynista odłączył lokomotywę od pociągu i z największą szybkością pośpieszył do Carybrodu, celem zażądania pomocy. — Konduktorzy francuscy pogasili światła, a pasażerowie pokładli się na podłodze, celem uniknięcia strzałów. Konduktorzy znaleźli następnie na torze trzecią bombę, która nie eksplodowała. Po półtoragodzinnem czekaniu, powróciła lokomotywa z oddziałem żołnierzy jugosłowiańskich z Carybrodu. Pociąg odjechał następnie w tempie powolnem do Carybrodu, a stamtąd do Sofji.

KATASTROFA KOLEJOWA W ANGLJI

Londyn, *22 listopada* (AW). Na dworcu w Bath wykoleił się wczoraj wieczorem pociąg towarowy złożony z 30 wagonów, naładowanych węglem. Pociąg stoczył się z toru na budynek, który został doszczętnie zniszczony. Czterech pracowników kolejowych **poniosło śmierć,** trzech zaś jest ciężko rannych.

TRZĘSIENIE DNA ATLANTYKU

Londyn, *22 listopada* (AW). Według doniesień z Nowego Jorku kapitan statku „Olimpia", należącego do White Star Line, **złożył w Nowym Jorku** raport, w którym podaje, iż w poniedziałek popołudniu w odległości 640 mil od Nowego Jorku, przy zupełnie spokojnem morzu odczuto na statku silne wstrząsy. Początkowo przypuszczano, iż uległa zepsuciu jedna ze śrub okrętowych. Okazało się jednak, iż wszystko jest w porządku, wobec czego przypuszczać należy, iż wstrząsy nastąpiły wskutek **trzęsienia dna morskiego.**

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

ROZMAITOŚCI

KATASTROFA NA BUDOWIE. Przy budowie cementowni tow. „Saturn" w Wojkowcach Komornych (koło Sosnowca) załamało się rusztowanie, skutkiem czego z wysokości 14 metrów spadli trzej robotnicy. Dwóch z nich przewiezionych do szpitala w Grodźcu zmarło, trzeci odniósł lżejsze obrażenia.

BRATOBÓJSTWO Z POWODU GRY W PIŁKĘ. Ostrów (Poznańskie) wstrząśnięty został wiadomością o dokonanem bratobójstwie. Dwaj bracia Franciszek i Antoni Dolscy, pokłócili się przy grze w piłkę. Podczas kłótni Franciszek zadał Antoniemu śmiertelny cios nożem w plecy.

Z SALI SĄDOWEJ

O DEZERCJĘ

Przed sądem wojskowym w Krakowie stawał b. szeregowiec 78 pp. Józef Wirtheim, urodz. w r. 1900, jako oskarżony o występek dezercji, popełniony przez to, że odesłany z 78 pp. w Baranowiczach do szpitala wojskowego w Brześciu n/B. 24 czerwca 1922, nie czekając na wynik badania zbiegł z tegoż szpitala, aż 4 czerwca 1929 został przez policję w Krakowie aresztowany i sądowi wojskowemu do dyspozycji oddany.

Oskarżony przyznał wprawdzie, że rzeczywiście będąc wcielonym 24 maja 1922 do 78 pp. w Baranowiczach, a następnie jako chory odesłany do szpitala wojskowego w Brześciu, opuścił szpital ten samowolnie, twierdził atoli, że uczynił to dlatego, ponieważ dowiedział się, że ma kategorję „B", a ponadto, że w okresie amnestyjnym zgłosił się u nieznanego mu oficera w PKU Kraków-miasto, który skierował go do urzędującej wówczas komisji superrewizyjnej, przed którą stanął i otrzymał kategorję „C", poczem wydano mu książeczkę wojskową, którą jednakże zgubił. Przeprowadzone w śledztwie dochodzenia nie mogły stwierdzić, jakoby rzeczywiście oskarżony stawił się w PKU Kraków-miasto w okresie amnestyjnym, gdyż nie odnaleziono w tym kierunku żadnych protokołów ani zapisków, jedynie stwierdzono, że rzeczywiście przed komisją superrewizyjną otrzymał kategorję „C".

Przy rozprawie przesłuchani świadkowie stwierdzili, że w okresie amnestyjnym panował rzeczywiście „bałagan", że oskarżony przebywał cały czas w Krakowie, że stawał do zebrań kontrolnych tak, iż sąd w myśl wywodów obrońcy adwokata dra Schoenwettera dał wiarę tłumaczeniu się oskarżonego co do zgłoszenia się w terminie objętym ustawą amnestyjną i oskarżonego uwolnił od winy i kary. Trybunałowi wojskowemu przewodniczył major K. S. dr. Żebracki, oskarżenie wnosił major K. S. dr. Nuckowski.

Związki i zgromadzenia

DALSZY CIĄG DOROCZNEJ KONFERENCJI OKRĘGOWEJ PPS KRAKÓW—MIASTO odbędzie się w **sobotę 23 bm. punktualnie o godzinie 6 wieczorem** w sali Domu Robotniczego 5, II piętro. Wszyscy delegaci winni się jawić **punktualnie!**

JAK PRZEZWYCIĘŻAĆ TRUDNOŚCI PRZY OBLICZANIU PODATKU OBROTOWEGO? Referat buchalteryjny na powyższy temat odbędzie się w Związku zawodowych pracowników umysłowych (Kraków, Sławkowska 6) we wtorek 26 bm. o godz. 8 wieczorem. Goście mile widziani.

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW odbędzie się we wtorek 26 bm. o godz. 5 wieczór w sali Związków zawodowych ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW GOSPODARCZYCH PODGÓRZE — WISŁA odbędzie się 1 grudnia o godzinie 10 przedpołudniem.

ZAWIADAMIAMY TOW. CZŁONKÓW „LUTNI ROBOTNICZEJ", że próby odbywają się stale we środy i czwartki wieczorem od godziny 7'30 w Domu kolejarzy, ul. Warszawska 15-17. Wpisy na członków „Lutni" przyjmuje sekretarjat TUR, ul. Dunajewskiego 5 III p. od godz. 7—8 wieczór.

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO i korespondencji angielskiej pod kierownictwem fachowej siły uruchamia Związek zawodowy pracowników umysłowych (Kraków, Sławkowska 6). Ceny przystępne. Sekretarjat Związku przyjmuje zgłoszenia i udziela informacyj codziennie w godz. 5—9. (Nr. tel. 138-53).

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota, godz. 4 popołudniu: „Wiatr od pól" (przedstawienie szkolne, ceny zniżone); wieczorem „Artyści" (z udziałem St. Jaracza).
Niedziela popoł.: „Mysz kościelna" (ceny zniżone); wieczór: „Artyści" (z udziałem St. Jaracza).
Poniedziałek: „Artyści" (z udziałem St. Jaracza).

WYKŁADY TUR

Warszawskie (Aleja Królewska 59)
Niedziela 24 bm.: Tow. Dr. Wanda Gancwolówna: „Co to jest socjalizm?"

KINOTEATRY

Bagatela: „Fanfary miłości".
Corso: „Monty Baks wywiadowcą".
Dom Żołnierza Polskiego: „Ostatni rozkaz".
Muzeum: „Dżungle". wielka wyprawa naukowa w pustynie Afryki w r. 1923, „Huty", film pouczający, „Wesoły zegar", komedja.
Nowości: „Miasto miłości" (Iwan Petrowicz)
Promień: „Ludzie podziemni".
Sztuka: „Syrena".
Uciecha: „Miłość ks. Sergjusza".
Wanda: „Księżniczka Olga".
Warszawa: „Ludzie nocy".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 23 listopada

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. — 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.15: Prof. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 16.40: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „O zjawiskach świetlnych w atmosferze ziemskiej" — wygłosi prof. Ludwik Wygrzywalski. 17.45: Słuchowisko dla dzieci z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.15: Feljeton z Warszawy. 20.30: Koncert: Trio Auber z Wiednia. 22.00: Feljeton: „Zwierzenia połamanej narty", wygłosi p. Władysław Midowicz. 22.15: PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z Warszawy. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.